

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Groblowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odeszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 67.

BYDGOSZCZ, środa dnia 21 marca 1928 r.

Rok XXII.

Czerwony Sejm.

Wybory w dniu 4 marca dały Polsce Sejm czerwony. Większość uzyskały ugrupowania, różniące się tylko nazwą od komunistów. Bo w działalności destrukcyjnej to ich nawet przewyższają.

Głosy oddane w Polsce na Polską Partję Socjalistyczną, Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie należy zaliczyć do głosów komunistycznych. Wybory bowiem przeprowadzały wymienione stronnictwa pod hasłami czysto komunistycznymi i, jak np.: „Odebrać obszarnikom ziemię bez odszkodowania!”, „Precz z Kościołem katolickim!”, „Wyrznać burżujów!”

Zwolennicy tych zasad głosowali na 2 — 3 — 10 i 13. Posłowie wybrani na podstawie tych haseł, jeśli pragną być istotnie wyrazicielami woli swych wyborców, winni niezwłocznie stawić wniosek o zniesienie prywatnej własności, o rozdział Kościoła od państwa, czyli jasno powiedziawszy, przeistoczyć dzisiejszy ustroj państwowy, oparty o prawo rzymskie na ustroj komunistyczny. Jeśli tego nie uczynią, to są tylko nikczemnymi kłamcami, którzy nie w Sejmie, lecz w kryminale powinni zasiadać.

Jestem przekonany, że żaden z tych pp. posłów, którzy podczas kampanji wyborczej, tak obficie szafowali ziemią i fabrykami, nie podejmie inicjatywy stawiania podobnego wniosku. Natomiast będą tłumaczyć wyborcom, że burżuje są zbyt silni, bo pozyskali na swoją stronę marszałka Piłsudskiego i dlatego trzeba się wstrzymać z wykonaniem tych postulatów do czasu jego śmierci. Takimi sposobami i metodami utrzymują ci polityczni macherzy społeczeństwo w ciągłym rozkładzie i niemocy.

Trzeba nareszcie z tem skończyć tak na terenie parlamentarnym jak i w kraju. Ku temu zaistniała obecnie najlepsza sposobność. Czerwoni uzyskali przeważającą większość, niech więc biorą odpowiedzialność za rządy, niech nareszcie wykażą swoje zdolności. Polskie stronnictwa umiarkowane winny stanąć twardo przy swoim programie i trzymać się jak najdalej od jakiegokolwiek współdziałania z tymi, którzy tylko rozkład wnoszą.

Przy takiej taktyce rząd prędko się przekona, że łatwo jest duchy złe wywołać, ale trudno z nimi współdziałać. Wybrańcy o czerwonych poglądach może zajmą na terenie sejmowym wobec rządu stanowisko nawet dość rzeczowe, ale to tylko ze względów taktycznych i tak długo, jak tego będzie wymagał interes partji. Natomiast posiew przez nich rzucony w kraju będzie wydawać coraz obfitsze owoce. Jestem przekonany, że niedaleki jest ten dzień, kiedy ten sam funkcjonariusz policyjny, który z rozkazu przetrząsał sekretariaty Polskiego Bloku Katolickiego, będzie musiał ścigać tych, których niedawno osłaniał i popierał.

Spółeczeństwo polskie, stojąc na stanowisku praworządności, musi o-

Protest przeciw konfiskatom.

Trzydniowy demonstracyjny strajk dziennikarzy wileńskich.

Wilno, 19. 3. (Pat.) Dnia 17. bm. zajęte zostały nakłady „Dziennika Wileńskiego”, „Słowa” i „A. B. C.” z powodu umieszczenia artykułu o zabójstwie Góryny, podając szczegółowo śledztwo wstępne, a więc kolidujące z art. 47 prawa prasowego. W dniu wczorajszym, t. j. dnia 19. bm. jak się dowiadujemy od władz wojewódzkich, na posiedzeniu gospodarczym wileńskiego sądu okręgowego zajęcie nakładów wymienionych zostało zatwierdzone.

Wilno, 19. 3. (Pat.) Władze wojewódzkie publikują następujący komunikat urzędowy:

W dniu 17. bm. walne zebranie syndykatu dziennikarzy w Wilnie postanowiło wezwać wydawane w Wilnie pi-

sma codzienne do wstrzymania wydawania tych pism na przeciąg trzech dni na znak protestu przeciwko dokonaniu przez władze dnia 17. bm. zajęcia nakładów czasopism „Słowa”, „Dziennika Wileńskiego” i „A. B. C.” Dnia 18. bm. czasopisma „Słowo”, „Kurjer Wileński”, „Dziennik Wileński” oraz „A. B. C.” ukazały się bez tekstu, podając jedynie wymienione wyżej postanowienia Syndykatu Dziennikarzy tudzież ogłoszenia. Zajęcie przez władze w dn. 17. bm. nakładów tych czasopism, nastąpiło z powodu umieszczenia artykułów o zabójstwie Michała Góryny, podając szczegółowo śledztwo wstępne w tej sprawie, a więc koliduje to z art. 47 prawa prasowego. Czasopisma wymienione nie o-

graniczyły się do podania samego faktu zabójstwa, lecz ujawniły ponadto szczegóły, posiadające wyjątkowe znaczenie dla przebiegu śledztwa, wymieniając prócz innych ważne dla śledztwa okoliczności nazwiska sprawców.

Starostwa odbierać będą rozkazy przez radio.

Warszawa, (AW) Min. Spraw Wewn. przystępuje do założenia we wszystkich starostwach aparatów radio-odbiorczych. Projekt ten łączy się z postanowieniem nadawania przez stację radja w godzinach rannych instrukcyj i okólników starostom.

kazać więcej czujności i aktywności, niż dotąd, gdyż niebezpieczeństwo ze strony czerwonych jest bardzo wielkie. Wszystkie siły narodowe należy jak najprędzej zjednoczyć i zmontować, żeby były gotowe, kiedy tego potrzeba zajdzie. Punkt ciężkości nie leży dzisiaj już w Warszawie, lecz w kraju. Wykazały to jak najdosadniej wybory.

Marcin Roch.

300 poruczników zostało kapitanami.

Warszawa, 20. 3. (tel. wł.) Dzisiejszy Dziennik Personalny Min. Spraw Wojskowych przynosi nominację około 300 poruczników na kapitanów. Nominacje obejmują oficerów wszystkich rodzajów broni. Jednocześnie Dziennik przynosi nadanie krzyża zasługi całemu szeregowi oficerów i podoficerów.

Tekst noty polskiej do Litwy.

Tekst noty polskiej do Litwy, którą wręczył p. Łukaszewicz posłowi litewskiemu w Rydze, brzmi następująco:

Do Jego Ekscelencji
Pana Augusta Waldemarasa
Prezesa Rady Ministrów i Ministra
Spraw Zagranicznych
w Kownie.

Potwierdzając odbiór noty Pana nr. 3,503 z dnia 26. lutego 1928 r., mam zaszczyt podać do wiadomości Waszej Ekscelencji, że Rząd Polski zgadza się na propozycję Pana, aby rozpocząć rokowania w Królewcu 30. marca rb.

Rzecz oczywista, że uchwała Rady Ligi Narodów z dnia 10. grudnia 1927 r., dotycząca zaoferowania obu stronom pomocy technicznych, w razie, gdyby ich pomoc była pożądana w zaleconych przez Ligę rokowaniach, pozostaje nadal w mocy.

Byłbym wdzięcznym Waszej Ekscelencji, gdyby zechciała mnie zawiadomić, czy trwa nadal w zamiarze przewodniczenia delegacji litewskiej osobiście, bowiem w tym wypadku nie omieszkałbym również udać się do Królewca.

Zechce Pan przyjąć Panie Premierze, wyrazy wysokiego poważania.

(—) August Zaleski
Minister Spraw Zagranicznych.

Tragiczna śmierć dwóch polskich lotników.

Lwów, 20. 3. (AW) Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa lotnicza. Katastrofa nastąpiła w chwili lotu nad Zólkwią samolotu wojkowego 6 pułku lotniczego, typu „Potez” prowadzonego przez pilota Szydłowskiego. Katastrofa nastąpiła wskutek eksplozji benzyny. Samolot stanął w płomieniach tak szybko, iż pilot Szydłowski nie mógł skorzystać ze spadochronu. Płonący samolot runął na ziemię, roztrzaskując się zupełnie. Z pod płonących szczątków samolotu wyciągnięto zwłoki pilota i ciężko rannego towarzyszącego mu porucznika Kiernożyckiego, który przywie-

ziony do szpitala zmarł wkrótce. W kołach lotniczych podkreślają, iż samolot, na którym leciał pilot Szydłowski, uległ katastrofie już poraż trzeci. W r. 1926 zginęło na nim dwóch lotników, w r. ub. podczas katastrofy 4, wczoraj nastąpiła trzecia katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary.

(Według lwowskich informacji, samolot ten pochodził z lubelskiej fabryki Plage i Laskiewicz. Jeśli tak jest, to ktoś miał w tem interes, aby wskrzesić u nas tradycję latających trumien. — Uw. Red.)

Bniński chce koniecznie ustąpić.

Warszawa, 20. 3. (AW) Dymisja wojewody Bnińskiego, złożona przez niego bezpośrednio po wyborach zostanie przyjęta przez sfery miarodajne. Następca dotychczasowego wojewody poznańskiego p. Bnińskiego nie został dotąd wyznaczony.

Niemcy wciąż się łudzą, że odbiorą nam Pomorze.

Do zawarcia traktatu handlowego im się nie spieszy.

Warszawa, 20. 3. (tel. wł.) „Berliner Tageblatt” donosi z Warszawy, że rozporządzenie wykonawcze o osiedlaniu się w strefie granicznej nie odpowiada życzeniom niemieckim. Dlatego delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską nie pojedzie do Warszawy. Taktyka rządu polskiego, zdaniem dziennika niemieckiego, zamyka drzwi do porozumienia gospodarczego pomiędzy Niemcami i Polską. Nadzieje polskie, że nowy rząd niemiecki będzie skłonniejszy do zawarcia traktatu handlowego są nierealne, ponieważ w sprawie polskiego rozporządzenia granicznego zgodne są wszystkie niemieckie stronnictwa polityczne. Wszystkie one wierzą, że wzmocnienie żywiołu niemieckiego wzduż polskiej granicy zachodniej ułatwi odzyskanie „prastarych ziem niemieckich”.

Samobójstwo senatora Smulskiego w Ameryce.

Chicago, 19. 3. PAT. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci znanego bankiera i działacza społecznego J. Smulskiego, który zastrzelił się w hotelu „Ceneca” w dniu wczorajszym. Przyczyną samobójstwa była choroba.

Smulski był w czasie wojny prezesem Komitetu Narodowego, który w łączności z Paderewskim prowadził akcję na rzecz odbudowy państwa polskiego oraz organizował armię polską w Ameryce. Ponadto brał udział w polityce stanu Illinois i piastował urząd skarbnika stanowego. Był współwłaścicielem i dyrektorem największego banku polskiego w Ameryce. Zabiegał niepomysłnie około sfinansowania pożyczki w Ameryce dla Polski — o czem pisze Biliński w swych pamiętnikach. Smulski od kilku lat chorował tak, że nietylko w życiu publicznym, ale i zawodowym nie brał udziału. (h.)

Już wpłynęło 10 milionów dolarów pożyczki dla Warszawy.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) Do Banku Polskiego wpłynęła suma 10 milionów dolarów zaciągniętych w formie pożyczki przez miasto Warszawę w bankach amerykańskich. Dolary te kupił Bank Polski od miasta.

Aresztowania w Alzacji.

Milhuza, PAT. Aresztowano tu przywódcę autonomistów Ricklina.

Prof. Foerster o patriotyzmie polskim.

Piłsudski piastunem patriotyzmu mesjanistycznego.

W najnowszym numerze „Die Menschheit” (nr. 11 z dnia 15. bm.) prof. Foerster zamieścił artykuł pod tytułem: „Piłsudski”. Prof. Foerster stwierdza, że podczas swej profesury w Genewie na długo przed wojną poznał młodzież polską i podziwiał jej bezinteresowną miłość ojczyzny, za którą materialnego wynagrodzenia spodziewać się nie mogła.

Uduchowiony patriotyzm polskiej elity (przywódców) jedynie przemógł wpływy trzech zaborecznych rządów. Przechodząc dalej, mówi prof. Foerster że siła Piłsudskiego polegała na tym, iż był szczególnym piastunem owego niemal mesjanistycznego patriotyzmu, który wierzył w Polskę, ponieważ Polska, łącząc łacińską cywilizację i wschodnią mityczną pobożność, ma nieodzowną misję wobec Europy; Piłsudski wierzy głęboko, że taki naród, który zachowuje swoje wewnętrzne życie zabezpiecza sobie tem także znaczenie ponadnarodowe i w tajemniczy sposób staje się niezniszczalny. Przeciwwstawiając parlamentaryzmowi polskiemu autorytet swój jako wodza, wystąpił jako symbol wiecznej polskości historycznej. Piłsudski — kończy Foerster — jest wyrazicielem wiecznego życia swego narodu przeciw okresowi zabiędzenia, obcości, zapomnienia i zaguby.

Poglądy powyżej wyrażone o patriotyzmie polskim wogóle mają oczywiście

bardzo cenne znaczenie dla praktyki politycznej; „Die Menschheit” rozchodzi się w 10 — 20000 egzemplarzy i więcej! Jeśli zważymy, że „Myśl Niepodległa” s. p. Niemojewskiego wychodziła w nakładzie 3000 egzemplarzy, a „Die Zukunft” Hardena w okresie największej poczytności nie przekraczała 20000 egzemplarzy, to daje nam to porównanie, jak szerokie kręgi objęła akcja „Die Menschheit”. Ponadto trzeba zważyć, że powaga naukowa prof. Foerstera i szczytny jego charakter oraz wzniosły żywot wyrobiły mu w całym świecie kredyt moralny, jakim niewielu współczesnych rozporządza. Pochwała uduchowionego patriotyzmu polskiego i przedstawienie Piłsudskiego jako piastuna tego właśnie patriotyzmu, przez prof. Foerstera w tych warunkach jest wzmocnieniem moralnego prestiżu Polski w rodzinie narodów.

Niezależnie od tego, trzeba przypomnieć, że patriotyzm Piłsudskiego był gruntownie rozważany w polskiej publicystyce, mianowicie już w r. 1903 w Przeglądzie Wszechpolskim, teoretycznym, naukowym organie Narodowej Demokracji na 16 stronach analizowano charakter dzisiejszego marszałka Polski w sposób, nie odbiegający wiele od wywodów prof. Foerstera, tylko bardziej jeszcze entuzjastyczny.

A. P. B.

Kronika telegraficzna.

Warszawa, 20. 3. (tel. wł.) Rada Ministrów uchwaliła wczoraj wieczorem szereg projektów rozporządzeń, m. i. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby, o przerechowaniu finansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, oraz o komercjalizacji poczty i telegrafów.

Warszawa, 20. 3. (tel. wł.) W dniach 25. i 26. bm. odbędzie się w Warszawie V doroczny zjazd delegatów zrzeszenia zawodowego aplikantów prawnych Rzeczypospolitej. Na zjazd zapowiedzieli przybyć delegaci z Katowic, Lublina, Lwowa, Łodzi, Poznania, Warszawy, Wilna i Torunia.

(z) Kopenhaga, 20. 3. (Tel. wł.) Duńskim ministrem pełnomocnym w Warszawie mianowany został z dniem 1 kwietnia Heest.

Warszawa, 20. 3. (AW.) Naczelnik Wydziału Wschodniego p. Tadeusz Hołwko powrócił wczoraj z Paryża. P. Hołwko weźmie udział w rokowaniach polsko-litewskich w Królewcu w charakterze zastępcy kierownika delegacji polskiej.

Tatarskie pogłoski o zmianach na kierowniczych stanowiskach.

Warszawa, 20. 3. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita” notuje pogłoski powtarzające się w kręgach politycznych o zamierzonych zmianach w rządzie i na wyższych stanowiskach. Takę ministra sprawiedliwości objąłby p. Car, Meysztowicz przeszedłby na stanowisko wojewody wileńskiego, Romocki otrzymałby nominację na wojewodę warszawskiego. Wojewodę Bnińskiego zrzuciłby Raczkiwicz. Młodźlanowski jest podobno przewidziany na wojewodę wołyńskiego, a dotychczasowy wojew. wołyński Mech otrzymałby nominację na dyrektora departamentu M. S. Wewn.

Niedobór bilansu za luty — 72 mil. zł.

Warszawa, 20. 3. (AW.) Bilans handlowy w lutym wykazuje według prowizorycznych zestawień znaczny niedobór w wysokości 72 mil. zł. Ogółem wartość przywozu w lutym wynosi przeszło 270 mil. zł, gdy wartość eksportu 198 mil. zł. Deficyt wynosi więc 72 miliony złotych. Na tak znaczny deficyt wpłynęło zmniejszenie się wywozu artykułów spożywczych i paszy.

Mamy 177 tysięcy bezrobotnych.

Warszawa, 20. 3. (AW.) Według ostatnich zestawień statystycznych za okres od 3—10 marca liczba bezrobotnych na terenie państwa wykazuje zmniejszenie o 800 osób. O gólna liczba pozabawionych pracy wynosi 177 tysięcy w czem około 33 tysięcy kobiet.

Katastrofa w kinie.

(z) Bukareszt, 20. 3. (Tel. wł.) W gminie Solt, oddalonej o 80 km od Bukaresztu w czasie wyświetlania filmu religijnego zapaliła się taśma, od której cała kabina operatora stanęła w płomieniach. Publiczność objęła paniką, kilkadziesiąt osób zostało zranionych, w tem 21 bardzo ciężko. Dotychczas zmarły 4 osoby.

Sowiety wydają Czechosłowaków.

(z) Moskwa, 20. 3. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wydalonych zostało z Rosji 25-ciu obywateli czechosłowackich bez podania przyczyny. Poza tem aresztowano szereg członków zarządu związku zawodowego, który rozdziela z ramienia rządu praskiego maszyny rolnicze pomiędzy kolonistów czechosłowackich w Rosji sowieckiej.

Samochód z chorągiewką o barwach cesarskich na ulicach Warszawy.

Berlin, 20. 3. (tel. wł.) „Welt am Montag” pisze, że jeden z Niemców berlińskich, bawiąc niedawno w Warszawie, zauważył przejeżdżający ulicami samochód z chorągiewką o barwach cesarskich, należący do poselstwa niemieckiego. Pismo zaznacza, że działo się to podczas pobytu posła Rauschera w Berlinie.

Zajście pomiędzy Baczewskim a przewodniczącym Landtagu.

Większość posłów za Baczewskim.

Berlin, 19. 3. PAT. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmiku pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy wiceprzewodniczącym Landtagu, członkiem stronnictwa narodowego dr. von Kriesem a posłem ludności polskiej Baczewskim i większością posłów. Poseł Baczewski zabierał dziś w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty ponownie głos, aby wskazać na uposzczenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Wiceprzewodniczący obrad von Kries uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i usiłował posłowi Baczewskiemu kilkakrotnie odebrać głos. Poseł Baczewski odwołał się do izby deputowanych, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wiceprzewodniczącego. Poseł Baczewski mógł więc dalej przemawiać i wskazać na uposzczenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Pod koniec obrad prezydent sejmiku pruskiego zakomunikował izbie, że wiceprzewodniczący złożył swój urząd z powodu tego, że większość izby nie uznała jego stanowiska w sprawie Baczewskiego. Sprawą rezygnacji von Kriesa i całego incydentu ma się zająć obecnie konwent senjorów sejmiku pruskiego.

Przed strajkiem podatkowym rolników w Niemczech?

Zarządzenie władz niemieckich.

Berlin, 19. 3. (Pat.) Gabinet Rzeszy odbył w południe posiedzenie, na którym, jak donosi „Vossische Zeitung”, przeprowadzone były narady nad sprawą wydawania specjalnych zarządzeń przeciwko szerczącym się objawom niezadowolenia w kręgach rolniczych i zapowiedzianym przez pewne organizacje

agrarnie strajku podatkowego. Dzienniki twierdzą, że zarządzenia te gabinet wydał w porozumieniu z rządem Prus. Zarządzenia te polecają urzędowi prokuratora pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich mówców, którzy na zebraniach wzywać będą do sabotażu podatkowego.

Landbund wybił szyby w urzędzie podatkowym.

Rozruchy agrarne w Brandenburgji.

Berlin, (PAT.) Agitacja Landbundu doprowadziła w całym szeregu miast i miasteczek we wschodnich prowincjach niemieckich do szeregu burzliwych demonstracji a nawet awantur. W miasteczku Kyritz w Marchji zgromadzenie, zwolane przez Landbund, zaatakowało urząd podatkowy. W gmachu tym zostało wybitych 20 szyb i tylko dzięki energicznej interwencji policji, wzmocnionej przez posiłki, przybyłe z Poczdamu, tłum został rozproszony. Jeden z

policjantów został dość poważnie zraniony, wskutek czego musiano odstawić go do szpitala. We Wrocławiu odbyła się również wielka demonstracja Landbundu, na której baron Richthafen z Bogusławic, przewodniczący Landbundu śląskiego w ostrych słowach odmalował ciężkie położenie rolnictwa i wzywał do marszu rolników na Berlin, ażeby w ten sposób zmusić rząd i parlament do przyjęcia z wydatniejszą pomocą rolnictwu.

Pasierbice, które zabiły ojczyma.

Biłgoraj. We wsi Lipiny Dolne powiatu biłgorajskiego, na tle nieporozumień rodzinnych wynikła kłótnia pomiędzy Teklą i Jadwigą Kapczyk a ich ojczymem Wawrzyńcem Mateją. Mateja został przez pasierbice ciężko pobity, wskutek czego wkrótce zmarł.

Napad ukraińskich boryteli na ruskich gimnazjalistów

Warszawa, 20. 3. (tel. wł.) Zaledwie wczoraj rano rozpoczęło się nabożeństwo na intencję marszałka Piłsudskiego w greko-katolickiej katedrze św. Jura we Lwowie, wpadli do świątyni ukraińscy akademicy, uzbrojeni w pałki

i rozpedzili ukraińską młodzież gimnazjalną przybyłą z nauczycielami. Opornych bito. Policja przybyła w autach i zatrzymała dwóch akademików. Śledztwo natomiast doprowadziło do dalszych aresztowań.

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego w Gdańsku.

Defilada załogi polskiej na Westerplatte.

Gdańsk, 19. 3. PAT. Z okazji imienin p. marszałka Józefa Piłsudskiego odprawione zostało dziś w tutejszym kościele polskim św. Stanisława uroczyste nabożeństwo przy udziale komisarza generalnego Rzplitej Polskiej min. Strassburgera. Wieczorem odbyła się w domu polskim uroczysta akademja. Punktem kulminacyjnym dzisiejszej uroczystości w Gdańsku był obchód, zorga-

nizowany przez komandora Jachimowicza na Westerplatte. O godzinie 11,30 odbyło się nabożeństwo, odprawione w kaplicy na wybrzeżu morskim w obecności wszystkich oficerów i żołnierzy — załogi na Westerplatte oraz zaproszonych gości. poczem odbyła się defilada. Późatem w wielkiej sali żołnierskiej na Westerplatte odbyła się uroczysta akademja.

PROGRAMY RADJOFONICZNE.

ŚRODA, 21 MARCA.

Poznań; (344,8). Godz. 13,00: Notowania giełdy zboż.-tow. 13,15—14,30: Koncert południowy. 14,00: Notowania pieniężne. 14,30: Komunikaty PAT. 17,00—17,45: Audycja dla dzieci. 17,45—18,45: Wieczornica artyst.-muzyczna Stowarzyszeń Młodzieży Polsk. 18,45—19,00: Nadprogram. 19,00—19,15: „Silva rerum”. 19,15—19,35: 51-sza lekcja jęz. franc. 19,35—20,00: Odczyt: „Współczesne poglądy na uprawę jęczmienia browarnianego” — dr. Zygm. Pietruszczyński. 20,00—20,25: Odczyt z Warszawy. 20,30—22,00: Koncert firmy „Philips”. 22,00—22,20: Sygnał czasu. Nadprogram — 22,20—22,40: Komunikat meteor. i PAT. 22,40—23,00: Lekcja tańców p. Starskiego. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Warszawa (1111). Godz. 12,00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, komun. lotn.-met. oraz nadprogram. 15,00—15,20: Komunikaty: meteor., gosp., samorządowy i nadprogram. 15,30—16,00: Odczyt: „Cesarstwo i papieństwo” — dr. Tad. Manteuffel. 16,00—16,25: Odczyt pt. „Stan obecny i zadania szkół zawodowych zdobniczych” — dyr. J. Raszke. 16,25—16,40: Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05: „Skrzynka pocztowa”. 17,20—17,45: Odczyt z higieny. 17,45—18,15: Program dla dzieci. 18,15—18,55: Koncert. 19,05—19,15: Komunikat roln. 19,15—19,35: Rozmaitości. 19,35—20,00: Odczyt: „Z biegiem Pilicy” — prof. Al. Janowski. 20,00—20,25: Odczyt organizowany przez Prezydium Rady Ministrów. 20,30: Koncert wieczorny. 22,00—22,05: Sygnał czasu i komunikat lotn.-meteor. 22,05—22,20: Komunikaty PAT. 22,20—22,30: Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

Powojenne reformy agrarne.

Po wielkiej wojnie kwestja agrarna zajęła w całej Europie jedno z pierwszych miejsc, pośród aktualnych zagadnień państwowych. W Polsce, jako w kraju przeważnie rolniczym, ma ona niezmiernie doniosłe znaczenie; będzie też prawdopodobnie przedmiotem obrad w nowym sejmie, jak to już było w dwóch poprzednich. Z powyższych względów, umieszczamy na łamach „Dziennika Bydgoskiego” szereg artykułów, pióra p. M. Lempickiego, obrazujących zasady i praktykę reform agrarnych w rozmaitych krajach Europy i w Polsce.

Redakcja.

I

Konieczność reform agrarnych. — Reformy: rewolucyjne i ewolucyjne. — Wpływy żydowsko-masońskie. — Uchwały „Wielkiego Wschodu”. — Przykład Rosji. — Reforma agrarna jako hasło wyborcze.

Jednym z następstw wielkiej wojny są reformy agrarne, przeprowadzane obecnie niemal we wszystkich krajach Europy. Najbliższym ich powodem była potrzeba pewnego odszkodowania b. żołnierzy, a także wdów i sierót po nich, przez obdarzenie ich ziemią; z drugiej strony wzmożone po wojnie prądy demokratyczne, a często i demagogiczne, pchały rządy do zmiany kosztów większej własności, stanu posiadania ziemi, na korzyść szerokich warstw ludności bezrolnej i małorolnej. Jedne z zapoczątkowanych reform mogą być nazwane „rewolucyjnymi”, dążą bowiem do dokonania przebudowy ustroju agrarnego drogą gwałtownego, przeprowadzonego przez rząd, przewrotu; nie liczą się z ogólnymi zasadami prawa własności i warunkami produkcji rolniczej, a są po prostu tą lub inną formą wywłaszczenia. Drugie noszą **charakter ewolucyjny**, t. j. mają za zadanie ułatwić niezamożnym rolnikom stopniowe nabywanie ziemi, bez obniżenia ogólnej krajowej produkcji rolnej i bez pokrzywdzenia jednej kategorii obywateli dla wątpliwych jeszcze korzyści drugiej; są więc nie wywłaszczeniem, ale popieraną przez rząd **parcelacją**, opierającą się na dobrowolnym wykupie ziemi od dotychczasowych jej właścicieli. W niektórych krajach, na charakter reformy rolnej wpłynęły nie same tylko względy społeczne, ale jeszcze w silnym stopniu **moment polityczno-narodowościowy**; chodziło tu bowiem o osłabienie lub nawet zupełne zniszczenie żywiołu, który dane państwo uważało za obcy dla siebie, a w rękach którego znajdowała się większa własność ziemiska. Tak np. na Li-

twie, reforma rolna skierowana jest głównie przeciw polskiej własności ziemskiej; w Estonji i Lotwie — przeciw baronom niemieckim; w Rumunii, w prowincjach przyłączonych do Węgier — przeciw węgierskim obszarnikom większym i mniejszym.

Rzecz godna uwagi i wypada ją tu zaznaczyć, że reformą agrarną zajmują się gorliwie także masońskie; nie znaczą to wcale, że reforma ta jest „wymysłem masońskim”, gdyż leży ona w rzeczywistej potrzebie obecnego ustroju społecznego; ale nie ulega wątpliwości, że masoneria usiłuje nadać przeprowadzonym reformom agrarnym odpowiedni kierunek, według wskazówek, stojącej ponad lozami finansowej międzynarodówki żydowskiej. Ta ostatnia, reprezentująca anonimowy kapitał ruchomy („mamonizm”, nie kapitalizm), dąży do zapanowania nad wszystkimi gałęziami życia gospodarczego; opanowała już przemysł i handel, rządzi robotnikami fabrycznym, (międzynarodówka socjalistyczna czerwona); teraz zmierza do o-

panowania rolnictwa i poddania swojej władzy pracujących na roli. Przeszkodą na tej drodze jest większa własność ziemiska, reprezentująca także kapitał, ale kapitał osobowy i nieruchomy; przeciw niej kieruje się akcja żydowska; świadczą o tem niedyskrecje samych żydów. Tak np. na zjeździe żydowskim we Lwowie w r. 1912, jeden młody rabin wołał z zapalem: „Bracia, złoto, przed którym zgina się ludzkość, jest już niemal całkowicie w naszym ręku... **pozostaje jeszcze zawładnąć ziemią**”. A takie zawładnięcie nastąpić może przez nieopatrne zniszczenie, silnej finansowo, większej własności ziemskiej i uzależnienie, słabych finansowo drobnych i średnich gospodarstw rolnych, od anonimowego kapitału, jak to już ma miejsce w stosunku do przemysłu, rzemiosł i robotnika fabrycznego. Odpowiednia polityka państwowa, agrarna i podatkowa, inspirowana przez judeo-masonerię, do tego celu doprowadzić może.

Według wydanej w 1924 roku w Paryżu, pod redakcją znanego generała Castelnau, książki „La dictature de la Franc-Maçonnerie sur la France” (dyktatura masonerii nad Francją), „Konwent

Wielkiego Wschodu” Francji zajmował się już niejednokrotnie kwestją upaństwowienia bogactw przyrodzonych (a więc i ziemi), oraz wszelkich przedsiębiorstw prywatnych i ustalił dla tej operacji specjalny termin: „nationalisation intégrale” (całkowita nacionalizacja). W roku 1923 ten sam Konwent, większością głosów uchwalił rezolucję, że przy upaństwowieniu prywatnej własności, dawnym właścicielom „należy dać pewną rentę... a nie zwracać wartości kapitału”. Przyjęty u nas, w Polsce, ustawowo sposób odszkodowania za ziemię, wykupioną przymusowo na cele reformy rolnej, zgadza się zasadniczo z powyższą rezolucją Konwentu Wielkiego Wschodu.

Wpływy masońsko-żydowskie są zupełnie wyraźne w przebiegu kwestji agrarnej w Rosji. W roku 1906, w pierwszej Dumie Petersburskiej, projekt reformy rolnej był złożony przez „kadeków” — stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, którego przewodcy nie ukrywali wcale swej przynależności do loż masońskich. Według tego projektu wszystka ziemia, ponad pewne określone normy posiadania, miała być wywłaszczona, przechodziła na własność państwa i stanowiła „zapas” z którego byłoby wydzielane parcele w użytkowanie dzierżawne na pewien termin; wywłaszczeni mieli otrzymać pewne odszkodowanie ze skarbu Państwa. Głównym obrońcą projektu w Dumie, był żyd Herenstein, związany z wielką firmą bankierską żydowską (Polakowa), która naturalnie osiągnęłaby olbrzymie zyski przy realizacji wypuszczonych przez państwo, dla celów reformy, papierów indemnizacyjnych. Duma została rozwiązana i projekt nie doszedł do skutku. Przeprowadzona obecnie w Rosji przez rząd sowiecki, reforma agrarna znosi, bez jakiegokolwiek odszkodowania, prywatną własność ziemską i oddaje całą ziemię, wraz ze wszystkimi skarbami w jej wnętrzach i na powierzchni (lasy, wodę, itp.) na własność państwa. Reforma ta jest **realizacją teoretycznej rezolucji Konwentu Wielkiego Wschodu**, o której była wyżej mowa; nawet używany przez bolszewików termin „nacionalizacja” zapożyczony jest ze słownika masonerii (nationalisation intégrale); to do czego zdąży judeo-masoneria stopniowo — bolszewicy uskuteczniłi za jednym zamachem.

Wspomnieć tu jeszcze można, że wielce radykalna reforma agrarna na Węgrzech z r. 1918 była zaprojektowana pod wpływem rozgałęzionych tu silnie loż masońskich, kiedy na czele rządu stał hr. Karolj, jeden z filarów maso-

Wykrycie tajnej organizacji powstańczej w Małopolsce wschodniej.

Przed kilkoma dniami policja powiatu czortkowskiego wpadła na trop istniejącej w gminie Bazar nielegalnej ukraińskiej organizacji powstańczej. Dochodzenie ustaliło, że do organizacji tej należy kilkaset osób z powiatów: zaleszczyckiego, buczackiego i czortkowskiego. Założycielem organizacji był 17-letni Dmytro Baran, syn zamożnego gospodarza.

Zadaniem organizacji było wywoływa-

nie drobnych zamieszek, rozbrojenie garnizonu czortkowskiego i następnie wywołanie powstania w całej Małopolsce Wschodniej. W ciągu kilku dni organizację zlikwidowano, aresztując 24 osoby. Znaleziono 5 karabinów, kilkaset naboju oraz kilka rewolwerów i bagnietów. Dowódcą wojskowym bandy był niejaki Czerwonny, były wachmistrz austriackiej a następnie ukraińskiej armji.



Listonosze i wszystkie poczty

tylko do 25-go marca

przyjmują przedpłatę na miesiąc kwiecień.

Prosimy pospieszyć się z odnowieniem przedpłaty, ażeby z początkiem miesiąca kwietnia nie nastąpiła przerwa w dostawie

„Dziennika Bydgoskiego“

Dr. Mieczysław Jarostawski.

(19)

Tajemniczy chemik.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Wyszminowana bowiem baronowa Pawels jakby pływająca na fali spojrzeń swoich dostojnych gości, każdemu z nich umiejąc w odpowiedniej chwili oraz formie podać różnane, wędnący nieco listek swego uśmiechu, lub wypławiła niezapomnianą najkę obiecującego wejrzenia.

Zdawało się, że baronowa Pawels tylko żyła swymi gośćmi. I tylko ludzie, co trzeźwiejsi, nieraz, gdy nie mieli nic lepszego do przemyslenia a co im się dosyć często zdarzało, głowili się jałowo nad tem, w jakim celu odbywają się te wystawne czwartkowe przyjęcia w salonach baronowej.

Czy nosiła się ona jeszcze z zamiarem upolowania dla nasytu swoich przemijających wdzięków jakiegoś niepośledniego ugalonowanego rogaacza, lub zgola innego bezrogięgo bydlęcia z rodziny tęgopokrywych karjerowiczów politycznych? Czy też miała sekretnie powierzone sobie zadania dyplomatyczne, dążące do stworzenia w państwie monarchji, opartej o jakąś kolumnę spensjonowanej europejskiej arystokracji? Czy też wreszcie objawy tej gościnności

były w niej tylko pewnym sportem, nałogiem poniekąd, dającym jej sposobność do przyjmowania hołdów? Nałogu tego, jak było wiadomo, nabawiła się baronowa kiedyś na dworach europejskich i nie mogła się z nim rozstać nawet dziś w czasach tak demokratycznej rozpuszty, że że członkowie jednej z najkulturalniejszych ambasad zjawiali się w zwykłych garniturach na rautach.

Niektórzy tylko zaledwie z gości, co śmielsi i bardziej spostrzegawczy, zaraz po powrocie panny Janette Rzewuskiej z Paryża, przyszli do wniosku, że salon jest terenem łowów na grubszego zwierza, a męża dla urodziwej panny. I ci właśnie, którzy mieli się czego obawiać, a tak sprytnie przejrżeli zamiary baronowej, trzymali się zawsze z pewną rezerwą. Wiadomo było bowiem, że panna nie posiadała większego posagu, a jej opiekunka zasadniczo żyła tylko z renty dożywotniej i na pośrednictwie takowem chciała się niewątpliwie lepiej dorobić, niż na tolerowaniu podobających się sobie wzajemnie par i na patronowaniu ich z natury rzeczy muszącym się ukrywać zbliżeniom.

Tak czy owak, na wszystkie owe w ten czy inny sposób rozumiane zabiegi patrzono ze znaczną dozą poobłążliwości pochlebając sobie, że należenie do stałych bywalców salonu baronowej należy dziś do kardynalnych przepisów dobrego tonu, wzię-

cia wśród sfer wpływowych, kariery, a nawet popisania się zaletami swych toalet, nieskazitelnych fraków, czy wyszukanych uniformów dyplomatycznych. Nie chodziło o ujawnienie inteligencji i zdrowego rozsądku, które to walory, jak wiadomo, nie będąc popularną monetą obiegową, mogą nawet w pewnych wypadkach razić, wywoływać rezerwę otoczenia, a co najgorsze denerwować nie posiadających dziś tego balastu do zademonstrowania.

Salon był salonem, gdzie rzęście jarzyły się kryształowe żyrandole, rozpierały się luksusowe meble, przyciszały stąpania puszyste smyrneńskie dywany i barwne perskie koberce, gdzie podawano najaromatyczniejszą kawę w japońskiej zastawie, a ciasta i cukry na paterach i kryształach z czasów Ludwika XV.

Salon był salonem, gdzie zbierała się elita towarzyska, gdzie rozmowa przeskakiwała lekko i efektownie jak piłka tenisowa odbijana rakieta konceptu i pochlebstwa z terenu politycznego na teren salonowej plotki, ze sfery rządowej w sferę prawodawczą, przynosząc w ostatecznym wyniku tej gry obu stronom stosunek kurtuazyjny 0 : 0.

Bo przecież tak zwanej akcji dobroczynno-opiekuńczej baronowej Pawels, która była prezeską kilku humanitarnych stowarzyszeń, nikt nie brał na serjo. Było to dodatkiem próżniaczkiej ekspansji nudzącej się lwicy w okresie wypadania jej zęb-

ków i tępienia się pazurków... Chętnie jej w tem dopomagano, ale nikt się tem nie przejmował.

Natomiast większą wagę przykładano do wpływów baronowej w wyższych sferach rządowych, gdzie protekcyjne jej słowo ważyło więcej, niż kwalifikacje posiadanych trzech uniwersyteckich dyplomów i gdzie uszczypliwa jej uwaga zrzucała niewygodnego dostojnika z wysokości kilkupiętrowego piedestału w błoto ulicy, opinji zagranicznej i wreszcie prasy rodzimej.

To też tutaj z baronową liczyli się wszyscy. Była ona poniekąd nieurzędowym, a jednak nieuniknionym powiernikiem rozważań nominacyjnych swych gości, noszących w sobie aspiracje prezesów, ministrów, wszelkiego rodzaju opatrnościowych mężów stanu i zbawców narodu, była ich najwyższą instancją, orzekającą jak być powinno w świecie hierarchji, była odkurzaczem zatęchłych, w lamusach leżących wielkości politycznych oraz powielaczem cnót i zalet umysłu tych, którzy umieli w wymagany sposób zaskarbić sobie jej względy, a to przez wiernopoddańcze naginanie się do jej woli i koncepcji politycznych.

Baronowa znała dwory wiedeński, berliński, petersburski i... żyła dotąd jeszcze ich tradycją.

Czyż to nie znaczyło wiele? Czyż to nie znaczyło — wszystko?

(Ciąg dalszy nastąpi).

nerji węgierskiej; projekt ten jednak, ku pożytkowi Węgier, został następnie zasadniczo zmieniony.

Reforma agrarna może uzdrowić i wzmocnić organizm gospodarczy danego państwa, ale może go również osłabić i zrujnować; wszystko zależy od zasad, na jakich reforma się opiera i od sposobów jej przeprowadzenia. Ograniczenie, czy też zniesienie większej własności ziemskiej i podział, uzyskanej w ten lub inny sposób, ziemi między bezrolnych i małorolnych, nie jest jeszcze rozwiązaniem kwestji agrarnej, odpowiadającym interesowi całości państwa. Reforma rolna, aby dała dobre skutki, musi objąć i uwzględnić cały kompleks warunków i czynników, które, nie obniżając ogólnej produkcji rolnej i nie naruszając podstaw społecznych (np. prawa własności), mogą przyczynić się do wytworzenia w rolnictwie t. zw. „średniego stanu“ — właścicieli średnich gospodarstw, żywotnych i dostatecznie finansowo silnych (np. „gburów“ na Pomorzu). Na tym „średnim stanie“ w Polsce, jako w kraju rolniczym, musi się oprzeć dobrobyt ogółu i siła państwa.

Hasło reformy agrarnej wyzyskiwane jest teraz przy agitacji wyborczej. „Narodowo-Państwowy Blok Pracy“ (lista nr. 21) w odezwie swej zapowiada, że „w pierwszym rzędzie domagać się będzie szybszego tempa w przeprowadzeniu reformy rolnej“. Tygodnik „Przełom“, zbliżony do sfer rządowych, organ Związku Naprawy Rzeczypospolitej, polemizując z odezwą wyborczą innego stronnictwa (endecji), wygłasza śmiało zdanie, że kto domaga się, żeby przywłaszczenie, dokonywane w imię interesu publicznego, mogło nastąpić tylko za pełnym odszkodowaniem, jest zafałszaniem i „rola jego w społeczeństwie jest już definitywnie skończona“. Jak zdanie takie przypomina rezolucję Konwentu Wielkiego Wschodu! Według wyrażenia jednego z posłów, „kwestja agrarna jest jakby karuzela wyborczą; każde stronnictwo siada na swego konika, ażeby na nim dojechać do nowego Sejmu“.

Michał Lempicki.

Z KRAJU.

Częstochowa buduje ogromny gmach pocztowy.

Z wiosną r. b. rozpoczęta zostanie budowa okazałego gmachu poczt i telegrafów w Częstochowie na placu własnym przy zbiegu ulic Śląskiej i Kopernika. Kredyty przyznane na ten rok budowy wynoszą 350 000 złotych.

Dalszy ciąg procesu Hromady odbędzie się przy drzwiach zamkniętych?

W procesie „Hromady“ przesłuchano dotąd cały szereg świadków. M. in. radca Rakowski przesłuchiwany był przy drzwiach zamkniętych prawie przez cały dzień. W związku z zamordowaniem Huryny rozeszły się pogłoski, jakoby dalszy ciąg procesu miał być w całości rozpatrywany przy drzwiach zamkniętych.

Tragiczna śmierć kolejarza.

Onegdaj między tunelem a stacją Sosnowiec wypadł z parowozu na tor kolejowy pomocnik maszynisty Budzewski i uderzywszy głową w szyny kolejowe poniósł śmierć na miejscu. Policja wszczęła śledztwo celem wyświeślenia przyczyn strasznego wypadku.

Aresztowanie trzeciego dyrektora lwowskiego „Orbisu“.

Śledztwo w sprawie nadużyć w lwowskim oddziale „Orbisu“, prowadzone przez sędziego śledczego we Lwowie radcę Linderta zatacza coraz szersze kregi. Wczoraj aresztowano trzeciego dyrektora „Orbisu“ Tajbera.

Zjazd gazowników i wodociągowców polskich.

W dniach 17—20 maja r. b. odbędzie się w Katowicach zjazd gazowników i wodociągowców polskich oraz Związku Gospodarczego Zakładów Wodociągowych. Sekretarjat komitetu zjazdu mieści się w ratuszu katowickim.

Napad bandycki na przedmieściu Warszawy.

Zamaskowani rabusie wymusili 200 dolarów.

Pisma warszawskie donoszą o napadzie bandyckim na przedmieściu Pradze. Otóż około godziny 10-tej wieczorem do drzwi samotnie stojącego domku przy ul. Mokrej 13 na Starej Pradze ktoś lekko zapukał.

— Kto taki? — zapytał gospodarz, stary Abram Chróściel, zamożny handlarz gęsi, zamieszkujący domek wraz z rodziną.

— Telegram!

Otwarto drzwi. W małym świetle naftowej lampy błysnęły stalowe lufy rewolwerów. Do sieni wkroczyło dwóch zamaskowanych zbirów.

— Stać! Ręce do góry! Nie ruszać się z miejsca! Zgasić światło!

Steroryzowani mieszkańcy domu posłusznie spełnili rozkazy bandytów. Stary Chróściel drżącą ręką zgasił lampę. W tej chwili rozległy się dwa strzały.

To jeden z bandytów strzelił na postrach.

— Dawać zaraz pieniądze, bo kula w łeb — zagroził jeden ze zbirów. — Wiemy, ile macie dolarów. Bandyci byli dobrze poinformowani, bowiem Chróściel otrzymał przed kilku dniami od syna z Ameryki większą sumę pieniędzy.

Steroryzowany starzec poszedł do szafy, wyjął z portfela 200 dolarów i oddał je bandytom. Zabrali pieniądze i przeliczyli je przy świetle latarki elektrycznej.

— Dobrze. Wszystko jest. Pół godziny nie ruszać się z miejsca, warować tutaj! — padł nowy rozkaz opryszków.

Bandyci wyszli z domku i spiesznym krokiem oddalili się szosą radzywińską w kierunku folwarku Elsterów.

Obława policyjna do rana nie dała wyniku.

Zabiła męża w obronie czci córki.

Trybunał krakowski wydał wyrok uniewinniający.

Ogromną sensację wywołał w Krakowie proces Kazimierzy Trzetrzezińskiej, oskarżonej o zamordowanie w Wadowicach męża swego, Konrada.

W dniu 9 czerwca 1927 r. całe Wadowice obiegła wstrząsająca wieść o zamordowaniu znanego powszechnie Trzetrzezińskiego. Nad ranem tegoż dnia zgłosiła się na posterunek policji Kazimiera T. z córką swą z pierwszego małżeństwa, Luizą Freville.

Wyjęła z torebki rewolwer i kładąc go na stole, oświadczyła: — Zabiłam męża... Obie kobiety zatrzymano.

Śledztwo ustaliło, że Trzetrzeziński, będąc nałogowym alkoholikiem, maltretował żonę, dybał niejednokrotnie na jej życie, a w kierunku pasierbicy zdradzał zupełnie niedwuznaczne zamiary.

Krytycznego dnia Trzetrzeziński powrócił razem do domu późnym wieczorem. Trzetrzezińska wyprowadzona ostatecznie z równowagi sprzeczką, gdy mąż jej usnął, wzięła rewolwer, zastrze-

liła męża, następnie sżywniejące już zwłoki przykryła obrusem i wraz z córką udala się do policji.

W czasie rozpraw, które trwały cztery dni, ujawniono wiele momentów z pojęcia Trzetrzezińskich, będących prawdziwą gehenną dla obu nieszczęśliwych kobiet.

Część procesu, dotycząca niezmiernie drażliwych momentów zachowywania się zamordowanego w stosunku do pasierbicy — toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Podczas procesu poruszono również mężarnie matki i córki, już po ich aresztowaniu. Obie zapadły ciężko na zdrowiu. Córkę umieszczono w sanatorium dla unysłowo-chorych; matka będąc w więzieniu, przez dłuższy czas zdradzała objawy obłądzenia, co jednak minęło.

Sędziowie stwierdzili zbrodnię morderstwa, uznali atoli, że kobieta działała w silnym afekcie. Trybunał przysięgłych Trzetrzezińską uniewinnił.

Podróż przedślubna

„Czerwonej Róży“.

Uroczą artystkę okradzioną przez kochanego „Amerykanina“.

Ostatnio donosiliśmy o przygodzie pewnej pięknej Warszawianki, która została sromotnie okradziona przez jakiegoś nicponia, podającego się za Arona Katza, a to właśnie w czasie kąpiei w hotelu Bristol.

Dziś mamy do zanotowania nową sztuczkę Katza. Wywiózł on bowiem przed dwoma dniami do Łodzi warszawską piękność dancingową p. Różę Royce (Nowolipie 20), lepiej znaną pod przezwiskiem „Czerwonej Róży“. Naivna kobietka zaufała jego zakłębionym, uwierzyła, iż jest rodowitym Amerykaninem, że ma dolarów bez liku i oddała mu swe biedne serce.

Po przyjeździe do Łodzi zatrzymali się w hotelu „Victoria“. Katz upił piękną Różę koniakiem i, jak zwykle, poradził jej, by dla wytrzeźwienia wzięła przysnic.

Podczas gdy tancerka pluskała się w wodzie, lotrzyk spakował do walizy jej futro, klejnoty, torebkę z dwiema setkami dolarów i umknął.

„Czerwona Róża“ wróciła do stolicy w pożyczonym palcie. Ze łzami w oczach zameldowała o swej przygodzie w urzędzie śledczym.

Tajemniczego Katza poszukują najdzielniejsi detektywi policji kryminalnej.

Interwencja Chrześ. Związków Zawodowych u wiceprezydentów miasta Warszawy.

„Rzeczpospolita“ donosi: W dniu 16 marca interwenjował u p. wiceprezydentów Boguckiego i Szpotkańskiego radny miasta p. Spasiński oraz sekretarz Chrz. Związku prac. miejskich p. Harra w sprawach następujących:

- 1) o wprowadzenie 8-mio godzinnego dnia pracy w szpitalach miejskich;
- 2) o wypłacenie pracownikom miejskim 25% dodatku;
- 3) o umorzenie połowy pożyczki udzielonej robotnikom zatrudnionym na robotach w magistracie i wydziale wodociągów i kanalizacji.

Wiceprezydent miasta wyjaśnił, iż ośmiodzinny dzień pracy będzie wprowadzony we wszystkich szpitalach stop-

niowo. W znacznym stopniu uregulowana została ta sprawa w szpitalu Dzieciątka Jezus. W dniach najbliższych unormowana będzie praca w szpitalach Przemienienia Pańskiego i innych.

Odnosnie wypłacenia 25% dodatku wiceprezydent wyjaśnił, iż prezydent Magistratu stanął na stanowisku, aby dodatku tego nie wypłacać z powodu braku środków.

W sprawie umorzenia pożyczki na robotach publicznych zostało wyjaśnione, iż narazie zostało wstrzymane potrącenie tej należności, a pod koniec roku budżetowego, a więc w początkach kwietnia w miarę ujawnienia oszczędności sprawa ta będzie załatwiona ostatecznie.

Likwidacja skarbu narodowego.

„Dziennik Ustaw“ nr. 26 ogłasza dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie likwidacji skarbu narodowego. Instytucja ta, utworzona jeszcze w roku 1921, miała służyć celom, związanym z reformą waluty i założeniem własnego banku emisyjnego, któremu miała dostarczyć złota i kosztowności, zebranych drogą dobrowolnych ofiar społeczeństwa. Gotowizna, uzyskana z realizacji majątku Skarbu Narodowego, będzie w całości przekazana na rzecz Biblioteki Narodowej w Warszawie, utworzonej ostatecznym dekretem, ogłoszonym przed paru dniami.

Maszynista kolejowy skazany na miesiąc więzienia.

Za lekkomyślne spowodowanie katastrofy.

Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę 40-letniego Stanisława Zawadzkiego, maszynisty P. K. P., oskarżonego o to, iż wskutek lekkomyślnego prowadzenia spowodował zderzenie pociągu towarowego z osobowym. Wskutek zderzenia parowozów pociąg osobowy uległ uszkodzeniu, zaś 4 wagony pociągu towarowego wykołczyły się, ulegając również poważnym uszkodzeniom.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy. Po wysłuchaniu świadków i ekspertów Sąd ogłosił wyrok, którego mocą 40-letni Stanisław Zawadzki został skazany na 1 miesiąc więzienia.

Zamach samobójczy matki sześciorga dzieci.

W Warszawie mieszkała praczka Julia Malinowska, wdowa, matka 6-ga dzieci. Z powodu coraz gorszych zarobków wpadłszy w nędzę, zadłużyła się od kilku miesięcy za komorne, za co groziła jej w tych dniach eksmisja. Nie widząc innego wyjścia, Malinowska otrula się esencją octową. Lekarz pogotowia jednak udzielił jej pomocy, przepłukując żołądek, czem usunął niebezpieczeństwo utraty życia. Nie zapewnił jej jednak dachu nad głową.

Aresztowanie bandy kaslarzy warszawskich.

Na skutek śledztwa wywiadowcy 10 komisariatu w Warszawie wkroczyli do mieszkania niej. Mieczysława Brajewskiego (Fałęcka 18) w chwili, gdy większa „paczka“ notowanych w policji grubych ryb omawiała plany wyprawy. Zatrzymano i przewieziono do urzędu śledczego dwu znanych wiamywaczy: Jana i Antoniego braci Wiśniewskich, ich przyjaciółki oraz właściciela mieszkania.

Przemysłowcy rodzynek.

Na stacji Ostrołęka zatrzymano niejakie Kleter i Socką, przy których znaleziono 36 kg. rodzynek przemysłowych z Prus Wschodnich.

Odnowienie wierz na t. zw. Pankcie Trzech Cesarzy.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału powiatowego w Katowicach uchwalono wyasygnować z funduszu powiatowych 44 000 zł, z funduszu zaś Pow. Kasy Oszczędności 36 000 zł na kredyty dla drobnego przemysłu i rzemiosła. Nadto uchwalono odnowić wieżę, położoną w t. zw. Pankcie Trzech Cesarzy pod Mysłowicami. Na wieżę tej w dniu 3 maja r. b. zostanie umieszczona i poświęcona płaskorzeźba Kościuszki wykonana przez artystę rzeźbiarza Choremalskiego.

Szkoła zawodowa na 1300 słuchaczy.

Rozbudowa Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie doszła w tym roku do skutku dzięki poważnym kredytom udzielonym przez rząd. Rozbudowa tej szkoły jest pierwszym poważnym krokiem w kierunku rozbudowy szkolnictwa zawodowego w Małopolsce. Po ukończeniu robót, których koszt wyniosł kilka milionów złotych, szkoła ta będzie największą ze szkół zawodowych w Polsce i pomieści 1300 uczniów.

Walka o duszę i ciało polskich robotnic we Francji.

Jak się dowiadujemy, ostatnio doszło między władzami francuskimi a Urzędem Emigracyjnym w Polsce do nieporozumienia. To tego nieporozumienia stanowi sprawą emigracji polskich robotnic do Francji. Mianowicie władze francuskie pragną przeprowadzić masową imigrację polskich robotnic rolnych do Francji do drobnych gospodarstw, co całkowicie nie odpowiada polskiemu postulatowi, a to ze względu na niebezpieczeństwa, na jakie polskie robotnice byłyby narażone, emigrując w ten sposób, dalej na fakt, że bezrobocie wśród kobiecych sił roboczych w Polsce jest nieznaczące, a wreszcie ze względu na ogólne wskazania polskiej polityki socjalnej i opiekuńczej.

Sprawą tą, jak również i sprawą wydatków polskich robotników w Francji zmianą niektórych postanowień w zawieraniu kontraktów niedogodnych dla naszych robotników, oraz przede wszystkim sprawą kosztów przejazdu zajmie się polsko-francuska komisja doradcza, której obrady rozpoczęły się dnia 8. marca w Paryżu, a które przewidziana jest w konwencji polsko-francuskiej z 1919 r.

Mamy nadzieję, że polscy przedstawiciele skutecznie przeprowadzą w interesie polskiego robotnika swe postulaty. Z naszej strony pragniemy jedynie zaznaczyć, że opinia publiczna w Polsce od dłuższego już czasu jest wysoce zaniepokojona pewnymi niepożądanymi objawami, które dały się zauważyć w dziedzinie rekrutacji polskiego robotnika do Francji i wyrażamy nadzieję, że obradująca komisja niedomagania te usunie w interesie obu państw ze sobą zaprzyjaźnionych.

ZMARLI.

- Ś. p. Ludwika z hr. Lubieńskich Władysławowa Mielżyńska w Warszawie.
- Ś. p. Gustaw Gottschalk, przemysłowiec i obywatel m. Warszawy.
- Ś. p. Kazimierz Binder, publicysta, b. redaktor „Gońca” w Warszawie.
- Ś. p. Wawrzyniec Piotrowski, rzeźbiarz w Poznaniu.
- Ś. p. Klara z Heymów Arltowa w Poznaniu.
- Ś. p. Julja z Kryglerów Nowacka w Poznaniu.

Kobiety lepiej i sumienniejsze urzędują od mężczyzn.

W odpowiedzi autorowi nieporozumiałego konceptu.

Bydgoszcz, 19. marca.

Projekt p. Wojtkiewicza, jak to było do przewidzenia, wywołał silny odruch pośród urzędniczek. Niektóre tak ponosiły oburzenie i temperament, że nie mając cierpliwości rozprawić się z autorem projektu listownie, tylko nękały nas długimi perorami telefonicznymi na ten temat. Poleciliśmy naszemu stenografowi, aby te rozmowy notował, ale nie mógł temu pytlowaniu nadążyć. A już całkiem stał się bezradny, gdy dwie albo trzy panie równocześnie do telefonu krzyczały.

Dziś zamieszczamy jeden z otrzymanych listów, który z rzeczonym projektem wcale racjonalnie polemizuje:

Szanowna Redakcjo! Twierdzenie pana W., że urzędnik jest lepszym pracownikiem od urzędniczki, nie wytrzymuje najmniejszej krytyki.

Taki pan podczas urzędowania skręci i wypali kilkadziesiąt papierosów, musi przeczytać swoją gazetę, jedną a czasem i więcej.

kobieta nigdy w urzędzie się nie wysypia, a pan radca lub pan sekretarz bardzo często,

urzędnik przyjmuje w biurze wizyty

nie mające nic wspólnego z urzędowaniem,

korzysta z lada pretekstu, aby nie przyjść do kancelarii,

podczas godzin urzędowych załatwia ją w regule swoją prywatną korespondencją,

wychodzą jak mogą najczęściej na miasto nibyto w sprawach urzędowych, obchodzą imieniny w urzędzie tajną pijatyką,

mają o wiele dłuższe urlopy od urzędniczek.

któć się w biurze między sobą na temat spraw politycznych,

bałamuca urzędniczki - koleżanki, im i sobie czas niepotrzebnie zabierając,

ustawiczną krytyką swoich przełożonych utrudniają pracę nam i sobie.

To są swoiste przywary urzędników, ich charakterystyczne cechy, obce kobietom-urzędniczkom.

Pytam teraz, kto wydatniej pracuje: urzędnik czy urzędniczka?

Jakżeż dużo wolnego czasu musi mieć pan Wojtkiewicz, jeżeli wydłubał w swej głowie taki katowski pomysł. Jak redukcja wszystkich urzędniczek! Z poważaniem Aniela Chrzęszczewska.

Zamiast wzmocnienia sił męskich kupili sobie rozmiękczenie mózgu.

Dzienniki berlińskie donoszą o sensacyjnej sprawie oszukańczej, która obecnie jest już przedmiotem dochodzeń karno-sądowych. W sprawę tę wmięszanych jest trzech lekarzy i dwóch aptekarzy.

Oskarżenie opiewa na oszustwo wraz z uszkodzeniem zdrowia. Śledztwo przedwstępne wykryło niesumienne praktyki pewnego chemika, nazwiskiem Käsbach, który puszczał w obieg rzekomo lecznicze specyfiki. Miał on swoich lekarzy, którzy robili reklamę i polecali te „lekarstwa”. Ich sporządzaniem zajmowali się zaufani aptekarze. Rzeczą lekarzy owych było wydawać jak najlepsze orzeczenia.

Ofiarami tych niesumienych praktyk stali się głównie mężczyźni w wieku od lat 49 do 60, a wielu z nich znajduje się obecnie po szpitalach. Jedni ulegli rozmiękczeniu mózgu, inni dostali choroby serca lub nerek. Ci to poszkodowani wnieśli skargę do prokuratury i sprawa znajduje się niedługo już na wokandzie.

*

(Dziennik nasz oddawna już i usilnie przestrzega przed używaniem tego rodzaju niemieckich specyfików, które nietylko nie pomagają, ale są wręcz szkodliwe. Do nich należą osławione lukutate, różne virisiany i inne. — Uwaga redakcji).

Socjaliści między sobą.

Wychodzący w Warszawie „Metalowiec”, organ socjalistycznego Związku Rob. Przemysłu Metalowego, wydał w dniu 15 lutego br. szumną odezwę, wzywającą członków do głosowania na liście nr. 2. W odezwie tej mówi się o kapitalistach i ich pomocnikach, występujących wrogo przeciw klasie pracującej. Pomocnikami tymi to — według socjalistów — księża (słuchajcie!) i — komuniści.

O komunistach piszą socjaliści tak:

Najnowszym sojusznikiem kapitalizmu stali się komuniści od czasu, gdy w Sowieckiej Rosji zasada komunistycznej gospodarki zbankrutowała i ogłoszono zasadę „Nowej polityki gospodarczej”, w skróceniu „Nep”.

Od tej chwili dyktatura proletariatu została załamana. Na miejsce wymordowanych własnych kapitalistów, przemysłowców i inżynierów, rząd sowiecki sprowadza daleko bezwzględniejszych kapitalistów i przemysłowców w cała zgrają wyrefinowanych kierowników fabryk i nastawiaczy, którzy przy poparciu rządu sowieckiego stali się istnymi kami robotników w fabrykach i kopalniach. Wzburzenie i strajki w tych fabrykach zostają siłą bagnetów zgłuszane, a domniemani przywódcy postawieni pod mur, lub deportowani dawnym carskim szlakiem na Sybir.

W następstwie tego ideologia polskich komunistów została najzupełniej wypaczona. Jedni plunęli na taki wynik dyktatury proletariatu w Rosji i wyrzekli się komunizmu, inni, poszli w służbę fabrykantów i kapitalistów, jako tych, którzy podali dłoń i pieniądze dla ratowania komunistycznej Rosji.

Od tego czasu widzimy, że każdą walkę o większy kawałek chleba komuniści w Polsce usiłują złamać.

Widzieliśmy podczas walki na Górnym Śląsku, Łodzi, Dąbrowie Górniczej, w Warszawie, Łodzi, Białymstoku komunistów przy pracy, kiedy wszyscy inni robotnicy strajkowali.

Po fabrykach bez cienia wtyku komunistów łamią 8-godzinny czas pracy, pracując bez potrzeby na skinięcie palca przełożonych po 10 i więcej godzin.

Np. zarząd wielkiej fabryki parowozów w Warszawie, woli pozbyc

Henryk Ibsen.

W stułtnią rocznicę jego urodzin.

W dniu 20 marca br. obchodzi cały świat kulturalny setną rocznicę urodzin wielkiego samotnika, jednego z największych dramaturgów europejskich drugiej połowy 19 wieku, Henryka Ibsena. Twórcze dzieło tego giganta pracy jest tak wielkie, że trudno w kilku wierszach przedstawić ogrom dzieł Ibsena.

Urodził się Ibsen w dniu 20 marca 1828 w Iken w Norwegii jako syn zamożnego kupca, z matką Cornelii Altenburg. Dziwnym zbiegiem okoliczności stał dom, w którym się Ibsen urodził i wychowywał w pobliżu kościoła, więzienia, przegrza i domu obłąkanych. Gmachy te przedstawiające pewne myśli i poglądy społeczne, były przedmiotem rozmyślań, dociekań i badań Ibsena przez całe jego życie.

Odmienne jego poglądy na świat i jego urzędzenia społeczne, troska materialna odseparowały go niemal zupełnie od rodziny. Chciał w zaraniu swego życia poświęcić się malarstwu, później medycynie. Jedno i drugie zamierzenie spełzło na niczem dla braku środków materialnych. Nie mając kontaktu z najbliższymi, wolny od zastarzałych poglądów, które wszechwładnie w domu jego panowały, skupiony wyrabiał w sobie własne poglądy na sprawy religijne i społeczne.

Ibsen mimo radykalnych poglądów społecznych czuje się Norwegiem. Fioridy skandynawskie są źródłem jego natchnienia. Podania legendy są w zaraniu twórczości jego kanwą, na której wyszywa Ibsen genialną fantazję.

Jako 19-letni młodzieniec pisze pierwszy dramat „Catilina”, który wydał własnym nakładem. Jako reżyser teatru w Bergen miał obowiązek dostarczania nowej sztuki co rok. Z dramaturgi w tym czasie napisanych najlepsze są „Pani zamku Ostrot”, „Uczta na Solhang”.

Po kilku latach obejmuje takie same stanowisko reżyserskie, w teatrze w Oslo. Już wtedy w dotychczas drukowanych utworach znać wolę autora przystosowania bohaterów do czasów dzisiejszych. Wogóle pisał najchętniej dramaty, uważając ten rodzaj twórczości za najwymowniejszy, za najprzystępniejszy.

Otrzymał stypendjum wyjeżdża zagranicę. Zwiedza Włochy, Tyrol, Niemcy. I dziwna rzecz. Cudowna włoska natura, która była natchnieniem i źródłem twórczości dla Dantego, Petrarci, Słowackiego, nie była dla Ibsena pobudką do poezji. W Sarrento, w tym bajecznym zakątku Włoch, pozostają nieśmiertelne „Upiory”, w Rzymie „Wróg ludu”, w Tyrolu „Rosmersholm”.

Dowiedziawszy się w podróży, że Duńczycy w wojnie z Niemcami ponieśli klęskę, owiany serdecznym współczuciem dla bratniego narodu, pisze jedno z największych dzieł p. t. „Brandt”. Bohater jest ideałem, jakim pragnie widzieć Norwegów, jednolitym, nieugiętym, nie wchodzącym w żadne kompromisy i układy, nawet ze sobą samym. Genialny ten utwór ugruntował sławę Ibsena w kraju i zagranicą, chociaż jego Brandt zbyt jednostronnie, gdyż

poeta wypowiada nieubłaganą walkę wszystkiemu co bezduszne, a uświęcone zwyczajem i nakazane prawem.

W czasie tworzenia Brandta nasuwała się poecie myśl - antyteza, którą wcielił w Peer Gynta, bohatera następnego dramatu, fantastę pozwalającego się unosić chwilowym porywom, aby widzieć później bezpośredniośńę tego, do czego dążył złudną wyobraźnią. Typy takie, jak Peer Gynt spotyka się w literaturze skandynawskiej u Selmy Lagerlöf, (Gosta Berling i Arne, Björnsona).

Ogół i krytyka przyjęły te dzieła z najwyższym uznaniem, nie rozumiejąc jednak idei poety. Brandt i Peer Gynt stanowią najwyższy punkt twórczości Ibsena. Bolało go to, że jest niezrozumiałym dla szerszej masy i postanowił wyrazić się jaśniej nakreślając sobie plan cyklu dramatów współczesnych, jako odbicie współczesnych stosunków. I oto nasuwa się tu porównanie twórczości Goethego z twórczością Ibsena. Genialny Goethe nie uważał za konieczne zdawać sprawę, wyjaśniać, tłumaczyć swej twórczości w ten czy inny sposób. Jego I i II część Fausta, szczyt jego twórczości, najeżony filozofią ścisłą, jest przedmiotem ciągłych dociekań wszystkich uczonych. Od Goethego nikt się niczego nie dowiedział. „Wer den Dichter will verstehn, muss in Dichters Lande gehn”.

Inaczej u Ibsena. Widząc, że jest niezrozumiałym, uważając, że jego genjusz nie jest jego własnością, postanowił, jak już wyżej nadmieniam, cyklem dramatów wytłumaczyć to, co niezrozumiałe. Rozpoczął od chłostkowej sztyderstwu sztuki „Związek młodzieży”. W „Norze”, w „Komedji miłości” i

„Heddie Gabler” pokazał, jak wygląda dzisiejsze współzycie małżeńskie. Stosunek rodziców do dzieci, możliwość walki między miłością własną, a uczuciem do dziecka, przedstawił Ibsena w „Małym Egolfie”. Szersze stosunki na arenie społecznej poruszył w „Podporach społeczeństwa” i we „Wrogu ludu”. Bohater tego ostatniego dramatu, rzuca społeczeństwu rękawicę chcąc walczyć o prawdę i — zostaje sam jeden. Sztuka ta została przyjęta przez społeczeństwo z oburzeniem. Ibsen na to oburzenie odpowiada „Dziką kaczka”, dramatem, w którym rozwija ideę, że prawda często zabija nie lecząc zła, a kłamstwo może się stać niejednokrotnie źródłem szczęścia. Rosmersholm zawiera pierwiastki Brandta, zaznacza wybitny zwrot ku zaniechaniu poruszania kwestyj społecznych.

„Najlepiej rozumiał Ibsena w jego ojczyźnie wielki pisarz rówieśnik Ibsena Björnsohn Björnsterne i Karol Brandes. Ci dwaj, pierwszy o dużym sercu, drugi o wielkim mózgu, autor znakomitego studjum o Ibsenie, byli bódźcem do ciężkiej, żmudnej pracy wielkiego dramaturga. Im bezwzględniej bowiem Ibsen występuje przeciwko współczesnej dulszczyźnie, tem bardziej zwiększa się ilość jego wrogów. Brandes świetnie rozumiał Ibsena ideologię; a streszczała ona się w jednym zdaniu: „Nie potępiać ludzkich czynów, lecz szukać ich przyczyn, choćby te przyczyny były na dnie otchłani. To też słusznie nazywa Brandes Ibsena poetą otchłani.

Twórczość Ibsena jest ogromną, że nie starczyłoby miejsca na wymienienie wszystkich jego prac. Ci, którzy się interesują twórczością Ibsena, niech czy-

sie wszystkich socjalistów, tylko nie komunistów, bo żaden złoty chadek nie umiałby tak dobrze spełnić usług dla dyrekcji, jak komuniści. Dla zamaskowania ich roli, pozwala się im nawet od czasu do czasu na głośne a nieszkodliwe występy i demonstracje.

Rozbijają związki ku uciesze fabrykantów. Kandydaci ich siedzą wygodnie w Moskwie na rekolekcjach, a pozostali w domu nie wiedzą, czy są zwolennikami Stalina czy Trockiego, rozpowszechniają bałamutne piśmidła, nie wiedząc kogo się trzymać.

Słusznie. Nasze twierdzenia znalazły więc pełne poparcie. Zrujnowawszy eksperymentami socjalistycznymi kapitał rosyjski, sprowadziła bolszewicka Rosja kapitalistów obcych, którzy są dla robotnika katami. Za strajk karze się śmiercią albo wysiedleniem na Sybir. Komuniści w Polsce łamią ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. (U nas to i socjaliści to potrafią). Jednym słowem komuniści to pomocnicy kapitału. Ciekawe.

Inny kwiatek. Na gruncie bydgoskim stanęły do walki wyborczej 2 listy socjalistyczne, PPS (nr. 2) i Niezależnych socjalistów (nr. 34). Ostatni dokuczali PPS. w nielitościwy sposób, nazwali ich socjal-zdrajcami, ugodowcami, sługusami kapitału itd. itd. Nie brakło też zarzutów osobistej natury.

PPS. siedziała z początku cicho. Wreszcie jednak straciła równowagę i wystąpiła z odezwą, w której Niezależną Partję Socjalistyczną potępia na dno piekła.

Oto urywki z tej odezwy:

„Niezależni socjaliści pracują dla reakcji!”

„Kto stanowi sztab tych radykałów? Wypędkł z PPS! Jakież mętne figury z pod ciemnej gwiazdy! Ludzie porzuceni z PPS za defraudacje i różne nieuczciwe czyny!”

„Niejaki Dempner, karany 12 miesięcznym więzieniem za okradzenie młynka.”

„Janecki karany za kradzież 3 mies. więzieniem!”

„Krzemianowski, wyrzucony z PPS. za defraudację... teraz jest przywódcą Niezależnych!”

„Nowaczyk, wyrzucony z związku i PPS. za przywłaszczenie sobie organizacyjnych pieniędzy”.

„Bem — od robotników transportowych w Gdyni pobrał przeszło 1.000 zł.

tają dzieła w chronologicznym porządku, będą wówczas mieli chronologiczny obraz dziejów duszy. Każdy dramat, to jeden akt wielkiego dramatu, czuć walkę o czystość serca i duszy, a na straży tych świętych zmagających stoi natura artysty nieskalanej prawości, którego wola i uczciwość wiecznie bada każde napisane słowo. Tak powstał dramat Ibsenowski najwyższy, na jakiej zdobył się wiek 19.

Ibsen to fascynująca indywidualność, przedstawiająca nastrój ogólny z taką siłą, na jaką się od czasów Szekspira nikt nie zdobył. Jest on reprezentantem ducha drugiej połowy dojrzałego 19-go wieku.

Poeci pierwszej połowy 19 wieku trawili się namiętnością ludzi czynu, wyławiali swój temperament poetycki nie tylko przy biurku, ale i w podziemiach. Wśród gromów i błyskawic słyszeli głos natchnienia. Były to ostatnie chwile romantyzmu. Nastąpił czas prozy. Dzieła się wprowadziły w Europie wielkie rzeczy, ale podkład ich jest intelektualny; natchnąć nikogo jednak nie mogą. Namiętności są o podłożu racjonalistycznym. Miejsce metafizyków zajmuje Darwin.

Poeta nie ma już sposobności pisania sonetów na cześć ukochanej, jest on zwykłym producentem przy swoim biurku. Jego jedynym ukośnieniem jest prawda i walka o nią. Sztuka odtwarza życie, jakim ono być powinno. „Prawdziwy poeta jest zawsze romantykiem. To też gdy pozytywizm ogłosił królestwo realizmu, Ibsen był jednym wielkim żywym przeciwko temu protestem. Uratował on sztandar romantyzmu; wysoko go dźwierzł choć w zmie-

niły to na założenie związku i wszystko to wślątko”.

„Nie chcieliśmy tych rzeczy poruszać...”

Oto wyjątki z odezwy PPS. Wierzmy, że nie chcieli tych rzeczy poruszać, charakteryzują one przecież „ideowość” przywódców socjalistycznych.

Ale darujcie, że Wam to powiemy, towarzysze z PPS. „Przemawia kocioł garncowi a sam smoli”. Wymyślenie na Niezależnych i macie rację. Ale i u Was nie lepiej wygląda. Przywódcy bojówki PPS. w Świeciu są — jak się okazuje — ludźmi karany, po części nawet ciężkim więzieniem. I cóż się temu dziwić? Socjalizm wydziera z duszy człowieka Wiarę a z nią wszystkie szlachetne uczucia. Ztąd na drogę zbrodni i występku niedaleko.

Najlepiej poznać socjalistów po tem, jak mówią o sobie między sobą.

Tryumf polskich artystów na Rivierze.

W Nicei dn. 10 marca w sali teatru „Savoy” pod protektoratem Pani Prezydentowej Mościckiej (bawiącej na Rivierze) odbył się koncert na rzecz miejscowego Koła Polskiego.

Przedmiotem gorących owacji ze strony polskiej i cudzoziemskiej publiczności przepełniającej salę teatru byli polscy artyści: królowa operetki Wiktorja Kawecka, którą formalnie zasypano kwiatami za słowiczy śpiew i gwizd, tenor Opery Poznańskiej Michał Prawdź (arje operowe) Leopold Brodziński-Trzebuchowski (deklamacje własnych poezji) i tancerka Opery Warszawskiej p. Augustynowiczówna (mazur w kontuzji).

O występie tych artystów nicejska prasa pisze z entuzjazmem.

Artyści ci przynoszą prawdziwy zaszczyt Związkowi Artystów Scen Polskich (potężnej dziś organizacji) szerząc propagandę sztuki polskiej wśród obcych.

Ankieta komitetu ekonomicznego.

Warszawa. Ukazały się w druku dwa pierwsze tomy Sprawozdania Komisji Ankietowej, jako wydawnictwo Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Tom I. obejmuje zagadnienia budownictwa mieszkalnego. Tom II. zajmuje się produkcją cegły.

nionych warunkach. W szacie nowoczesnej nie przestał nigdy przez niego przemawiać bunt nieublagany przeciwko kłamstwu. Ibsen nie ma nic z posągów. Aschylosa z szaleństwa Hiszpanji. Życie jego upływa w skromnym domu. Jest on skromnym mieszczaninem, w którym bije serce wieczności.

Ibsen był demokratą. W dramatach swoich wprowadza na scenę świat pracy. Od kupca do przemysłowca, od rękodzielnika do fabrykanta, od nauczyciela wiejskiego do profesora uniwersytetu. Wprowadza na scenę ludzi uleczalni, nieuleczalnie chorych. Jego bohaterzy nie mają koturnów, są to zwykli ludzie. W dramatach Ibsena jest wszystko. Wyraził się do dna człowieko-obrzyd, człowiek współczesny z jego brakiem tkliwości, z gigantyczną produkcją umysłową, człowiek, który nigdy w życiu nie zaznał ciepła, choć tęsknił za nim.

Ibsen, niezłomny bojownik w walce z przesądami, jest dla dzisiejszych pokoleń wzorem wielkiego człowieka, nieskazitelnej duszy, żadnymi kompromisami niezachwaszczonej, tam gdzie chodzi o istotę jestestwa ludzkiego, o prawdę. Im głębsza jest natura jednostki tem łatwiej zrozumie głębię Ibsenowską.

Tyle ku czci tego giganta pracy umysłowej. Największym holdem dla Ibsena, na jaką my się zdobyć możemy, jest czytanie jego dzieł w skupieniu lub słuchaniu jego dramatów. Teatr bydgoski też dokłada cegiełek do holdu, jaki składa dziś cały świat kulturalny Ibsenowi — Wystawia, Hedde Gabler.

R. H.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA.

Wielki pożar w Trzeciewnicy pod Nakłem.

W ub. poniedziałek o godzinie 20 m. 30 wybuchł z niewiadomych przyczyn wielki pożar w zabudowaniach majątności p. Adama Kapczyńskiego w Trzeciewnicy Pastwą płomieni padła doszczętnie stodoła napełniona częściowo zbożem, słomą, oraz maszyny rolnicze. Straże pożarne przybyły

na ratunek z Nakła i okolicznych wiosek ograniczyły się do obrony dalszych przyległych zabudowań, które z powodu szalejącego wiatru zagrażały sąsiednim budynkom. Straty spowodowane pożarem są bardzo znaczne. Przyczynę powstania pożaru ustala dochodzenia.

Uwaga, członkowie Kółek Rolniczych pow. bydgoskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

W sobotę, dnia 31 marca br. o godz. 10.30 przed poł. odbędzie się na wielkiej sali Państwowego Instytutu Rolniczego w Bydgoszczy, ul. Zacisze nr. 8 zebranie Koła Oświatowego przy Wielkopolskim Towarzystwie Kółek Rolniczych na powiaty Bydgoszcz, Szubin i Wyrzysk.

Wygłoszone zostaną następujące wykiady:

1) Prof. Dr. Panek: „Przyczyny i sposoby zwalczania chorób zakaźnych zwierząt domowych”.

2) Dyr. Piotrowski: „Państwa przodujące w produkcji mięsnej i ich organizacja hodowli, zbytku i przetworczości”.

Tematy powyższe są bardzo aktualne i na czasie, wobec czego uprasza się o łaskawe przybycie i jaknajliczniejszy udział pp. rolników i członków Kółek Rolniczych.

Tadeusz Raczkowski,
prezes Koła Oświat. przy W. T. K. R.
Władysław Perlik,
sekretarz Koła Oświat. przy W. T. K. R.

Zlot Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu.

Związek Młodzieży Polskiej, gromadzący w szeregach swych młodzieńców pozaszkolną, urządzi w Zielone Świątki (27 i 28 maja) wielki Zlot, na który pośpieszą tysiące młodych. Zlot ten stanie się olbrzymią manifestacją uczuć religijnych i patriotycznych tego ogromu młodzieży, która stoi pod sztandarem religii katolickiej i polskości. Będą ostatnie dni maja prawdziwym świętem młodzieży.

Celem uświetnienia Zlotu, jak również dla wykazania sprawności druhow, odbędzie się wystawa związkowa, która obejmie prace zawodowe, terminatorskie i ręczne członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. Ponadto bogaty program mieści szereg zawodów i popisów. Praca nad przygotowaniem jest już w toku i daje rękojmię, że Zlot będzie czemś niepowyśzonym w życiu grodu Przemysławia.

Nakło.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonja” odbyło się w ub. środę, w sali Strzelnicy. Zebranie zajął prezes okręgowy kół śpiewających p. Faustyn Brukwicki, urząd sekretarza sprawował p. Bukowski, dotychczasowy sekretarz towarzystwa. Przedewszystkiem poddano ostrej krytyce dotychczasową działalność prezesa p. Kazimierza Bethkego i wyrażono mu niezadowolnienie z dotychczasowej jego działalności, odmawiając wotum zaufania. Wynikiem tego był wybór nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Józef Sroka prezes, Józef Późniak zast. prezesa, Zdzisław Zygmantowski sekretarz. Wszak sztuka i śpiew powinny iść w parze i wszelkie rozdziwki i niesnaski powinny się łagodzić a nie jątrzyć.

Walne zebranie Nakielskiego Klubu Sport. „Czarni” odbędzie się w dniu 1 kwietnia o 3-ej po poł. w lokalu p. Kosickiego. Na porządku dziennym bardzo wiele spraw: zagajanie, wybór prezydium, odczytanie protokołu z ostatniego walnego i nadzwyczajnego walnego zebrania, sprawozdanie zarządu, dyskusja, udzielenie absolutorjum, wybór nowego zarządu, wnioski członków. Wolne głosy i zakończenie. Wnioski członków winny wpłynąć najpóźniej do 25 bm. na ręce p. Bukowskiego.

Z targu. Na ostatnim targu płacono za masło 2,70—2,90, jaja 1,80—2,00 mendel, ser biały 40—60 gr., kury 4—6 zł., gęsi 9—11 zł., kartofle 5 zł. za ctr., jabłka 25—30 gr., cebula 35 gr., marchew 15—20 gr., kapusta 20—40 gr. główka. Nabrało dowieziono obficie, drobiu mniej, ogólny brak zwłaszcza ryb, w piątki daje się odczuwać.

Chleb zdrożał o 5 groszy na bochenku 2-funtowym, 10 groszy na 4-funtowym.

Żnin.

Wystawę prac terminatorskich zamierzają urządzić od 29 czerwca do 1 lipca br. w Żninie rzemieślnicy powiatu żnińskiego, by przez to publiczność zapoznała się ze sprawnością i zdolnością tut. rzemiosła. Odezwa wydana przez komitet a skierowana szczególnie do pp. mistrzów i ich terminatorów, wzywa obie strony do jaknajwiększego poparcia wystawy. Dla pp. mistrzów nadarza się okazja pokazania szerszemu ogółowi, jak dzielnie terminatorzy w ich warsztatach praktykują, zresztą pokaz taki dodatnio przyczynić się może do rozwoju i powiększenia warsztatu pracy. Terminatorzy winni jaknajliczniej uczestniczyć w wystawie, by starsza generacja z dumą mogła patrzeć na rozwój polskiego rzemiosła. Młodzież zwiędająca wystawę nabierze zachęty do rzemiosła,

by przez pilną praktykę u dzielnego mistrza, podnieść na wyżyny rzemiosła polskie a jednocześnie powiększyć dobrobyt w kraju. Komitet honorowy wystawy tworzą pp.: starosta Szczerbiński, Zawitaj, prezes Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy, dyr. cukrowni Kittel, burmistrz Bukowski, Żnin, burmistrz Łuczak — Janówiec, burmistrz Sobczak — Rogowo, burmistrz Jamrózy — Gąsawa, Ratajski przewodniczący Rady miejskiej, Synoradzki — rektor, Komitet wykonawczy składa się z pp. Teodor Joachimowski, M. Kotowski, W. Balski, Ig. Dutkiewicz i Fr. Wabich. A więc do pracy — szczęście Boże!

Osobiste. Pan St. Snuszka, nauczyciel szk. wydziałowej, obdarzony został przez Związek Obrony Kresów Zachodnich zaszczytną funkcją społeczną — ref. oświatowego na powiat żniński. Pan S. rozpoczął swą pracę w ub. niedzielę, wygłaszając w Gąsawie bardzo zajmujący wykład historyczny.

Do Vaterlandu ucieka na stałe Henryk Michel z Janówca wsi.

Oliara mrozu. Dnia 13 bm. w godzinach porannych znaleziono na ulicy Dworcowej niej. Antoniego Włodarskiego, lat 31, bezdomnego, którego w stanie nieprzytomnym odwieziono do lecznicy powiatowej. Jak stwierdzono, ma on odmrożone silnie nogi i ręce.

Zebranie radców sierot na pow. żniński odbędzie się dnia 27 marca 1928 r., o godz. 11-ej przed poł. w sądzie powiat. w Żninie, pokój Nr. 8.

Strzelno.

Z Banku Ludowego. Dn. 30 bm. po poł. o godz. 4 w salce p. M. Grzeszkowiaka (ul. Szeroka), odbędzie się walne zgromadzenie tut. Banku Ludowego. Początek obrad jest nast.: 1) zagajanie i ukonstytuowanie biura. 2) Sprawozdanie zarządu z czynności za rok 27. 3) Przyjęcie bilansu i podział zysku. 4) Udzielenie pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej. 5) Renumeracja dla rady nadzorczej na rok bież. 6) Wybór 3 członków rady nadz. na 3 lata. 7) wolne wnioski bez uchwał. Sprawozdanie kasowe wyłożone jest w lokalu Banku (Rynek) w godzinach służbowych.

Z Tow. Kupców. Dnia 16 bm. wiecz. w lokalu p. Piątkowskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. Kupców. Zebranie zajął prezes p. Albin Radomski. W skład prezydium walnego zebrania weszli pp.: Grabias Józef jako przewodniczący, Cz. Baliński jako sekretarz, Ignacy Cieśliewicz i Jezierski St., jako ławnicy. Zarządowi po wysłuchaniu sprawozdań udzieleno absolutorjum. Skład nowego zarządu jest nast.: prezes A. Radomski, sekretarz Cz. Baliński, skarbnik Muszyński St. Poza tem wybrano komisję rewizyjną. Tut. Tow. Kupców istnieje 23 lata, za 2 lata obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Nowemu zarządowi w dalszej pracy szczęście Boże.

Nie fałszować masła! Podczas targu dnia 15 bm. policja przychwyciła pewną handlarzkę z większą ilością fałszowanego masła. Spotka ją zasłużona kara, która będzie dla niej nauką, że oszukiwać nie wolno.

Przed zjazdem kupieckim w Poznaniu.

Dnia 22 bm. w sali Rady Miejskiej w Poznaniu odbędzie się zjazd delegatów Związku Towarzystw Kupieckich z następującym porządkiem obrad: zagajanie, sprawozdanie pełnomocnictw, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie zarządu, ustalenie budżetu na rok 1928, wybory uzupełniające do rady, zmiana statutu, wnioski i wolne głosy.

Co Komisja Historyczna stwierdziła w Łabiszynie.

Powstańcy z Pakości podczas ataku na Łabiszyn najdzielniej się spisali.

Łabiszyn, 18 i 19 marca.

Przy wjeździe do Łabiszyna komisję przywitał sympatyczny burmistrz tego miasteczka, p. Feigel w otoczeniu obywatelstwa i organizacji Powstańców i Wojaków. Ponieważ na wieczór z okazji imienin marszałka Piłsudskiego zapowiedziany był capstrzyk, rozpalono na rynku potężny ogień, przypominający powstańcom minione czasy i biwaki w polu. Do zgromadzonych około ognia tłumów przemówił p. major Kowalski, poczem muzyka odegrała hymn narodowy. W sali p. Kowalewskiego odbyła się następnie akademja, podczas której kapitan Fenrych, niestrudzony kierownik wycieczki, omówił całe powstanie wielkopolskie, a kończąc swoją przemowę, nie omieszkał uczcić Tego, który tradycję powstańczą najgorzej ze wszystkich ukochał. Magistrat i rada miejska na wniosek p. burmistrza Feigla postanowiła wystać **desperze holdowniczą do Belwedera**, dziękując jednocześnie Panu Marszałkowi, iż raczył wydelegować Komisję historyczno-naukową do Łabiszyna. Dla gości urzędowo wielkie przyjęcie. Ks. prob. Kłos, dyrektor majątności łabiszyńskiej p. Górski, p. Wiewiórowski, dr. Chrzanowski, p. Jordan z Jezewa i p. Poniecki z Bydgoszczy dotrzymany gościom towarzystwa.

Dnia 19 marca z samego rana zjechali do Łabiszyna uczestnicy powstania z Pakości i Barcina (z Barciniakami przybył p. burmistrz Tyczyński). Pp. dr. Lewandowski i major Nowak prowadzili „ostrą” indagację przez cały dzień.

Kompanja pakoska wyłącznie sobie przypisuje zwycięstwo pod Łabiszynom, odmawiając laurów **Barcinowi**. Wykazało się atoli, że tak jedni jak i drudzy dzielnie się tutaj spisali. Jednym oddziałem dowodził por. rez. Stanisław Stolpe z Pakości (obecnie dyrektor Poznańskiego Banku Ziemian w Bydgoszczy) drugim — kapitan Krukowski z Barcina (obecnie w 15 bat. Korpusu Ochrony Pogranicza), z Kruszwicki przyprowadził por. Dratwiński 30 ludzi; całością szczęśliwie dla sprawy (i dla siebie!) kierował p. **Władysław Poczekaj**. Zabezpieczywszy przesmyki jezior koło Barcina sekcja Jana Pawłowskiego (obecnie czynny w żandarmerji w Tezowie), napierała od strony Lubostronia na Łabiszyn, dokąd już wśród mgły niespostrzeżenie był się przybliżył oddział Krukowskiego. Szpica jego, złożona z Pakoszczan, wtargnęła do miasta przez most od strony folwarku. Lekki kulomiot p. Dziennika z Pakości skutecznie prażył ogniem nieprzyjaciela u wylotu ulicy Poznańskiej. Oficerowie niemieccy czmychnęli, pozostawiając 11 zabitych na placu boju, 74 szeregowych poddało się. **Powstańcy nie ponieśli w tym dniu żadnych strat!**

Niebawem posunęli się bohaterzy z Pakości parę kilometrów naprzód, zabezpieczając szosę do Bydgoszczy. Chlubnie odznaczył się tutaj st. szeregowy **Bolesław Omiński**, który rozbroił z niesłychaną brawurą 12 członków Heimatschutzu i odebrał im wóz pełen amunicji. Wobec rozprężenia, zakradającego się do szeregów polskich na in-

nych odcinkach, musiano dalszego pochodu zaniechać i zająć pozycję obronną. Dnia 13, 14 i 15 stycznia 1919 r. artylerja niemiecka bombardowała **Antoniewo i Pszczółczyn**, zamieniając kilka zabudowań w gruzy. Chcąc udaremnić spodziewany atak niemiecki, Dowództwo poleciło **wysadzenie mostów na Noteci**. Otrzymałszy dynamit z wapienników pod Barcinem, saper Bolesław Omiński na rozkaz komendanta Poczekaja wysadził w powietrze żelazny most pod Antoniewem i drugi most drewniany.

Łabiszyn sam może śmiało poszczycić się p. **Michałem Łuczakiem** (mieszka teraz w Bydgoszczy), który ochronił miasto przed grabieżą.

O poległych powstańcach nie zapomniano. Nad wieczorem udano się w orszaku na cmentarz, gdzie **płk. Ignacy Mielżyński** z Iwna — późniejszy dowódca odcinka łabiszyńskiego — imieniem gen. Dzierżanowskiego i hrabiny Skórzewskiej z Lubostronia złożył dwa wieńce na grobach. Ks. prob. Kłos objaśnił zebranych, kto tu spoczywa: śp. Stanisław Królikowski, Ignacy Woźniak, Michał Bukowski, Waliński i Ignacy Kulczyński z Mamlicza. **Postać Królikowskiego przypomina jednego z bohaterów starożytnej Grecji**, który idąc w bój krwawy, mówił do swej matki, że wróci z tarczą żyw albo umarty — na tarczy. Królikowski żegnając się w Wielki Czwartek z swoją matką, powiedział dosłownie: „Matusiu, dali mi maszynówkę. Wrócę z maszynówką, albo mnie razem z nią wyniosą...” Po-

legł drugiego dnia pod Kolankowem. Ciało jego przeszyte dwoma kulami zakrywało ulubioną jego... maszynówkę.

Obywatele łabiszyńscy! Trzeba koniecznie postawić trwały pomnik tym, co krwią swoją przypieczętowali naszą wolność. Oddajmy cześć poległym!

*

Badając onegdaj

sytuację w Żnińskim,

komisja pokonała nasuwające się trudności i sprzeczności. Wyjaśniono ostatecznie kwestję kompetencji poszczególnych dowódców i przyczyny nieporozumień pomiędzy nimi. Ustalono również, iż nie powstańcy, a raczej **dwa obywatele żnińscy ułatwili Mantheyowi ucieczkę**.

W Podgórzynie komisja odwiedziła dom gospodarza Kluczyńskiego, który wśród gradu kul, razem z odważną córką swą zbierał zabitych i opatrywał rannych. Na miejscu opatrunku znajdował się wówczas waleczny dr. Synoradzki ze Żnina (obecnie w Koźminie).

W niedzielę ubiegłą uczestnicy podróży wzięli gremjalnie udział w nabożeństwie, które w kościele parafjalnym w Żniniu odprawił na ich intencję ks. Anioła. Ksiądz-powstaniec, oficer kawalerji, w ciepłych słowach przemówił od ołtarza do swoich dawniejszych towarzyszy broni, wskazując na to, jak **miecz i różaniec** w dziejach Polski się zawsze wspierały i pięknie uzupełniały. Żołnierz polski żadnych bezceństw ani okrucieństw się nie dopuszczał! Tarczę mamy czystą, sztandary nieskalane!

Pożar w nadleśnictwie Cierpiszewo.

Dnia 17 bm. o godzinie 12.30 w południe powstał pożar w kulturze leśnej położonej przy torze kolei Poznań-Toruń, w klm. 132-1. Obszar spalonej kultury wynosi przeszło 300 metrów przestrzennych, a należy do nadleśnictwa lasów państwowych Cierpiszewo, powiat inowrocławski. Straty są dość poważne. Pożar powstał najprawdopodobniej od iskier przejeżdżającego pociągu Poznań-Toruń.

Inowrocław.

Likwidacja komisariatów w powiecie inowrocławskim. — Zaprowadzenie wójtostw. Wszystkie gminy i obszary dworskie otrzymały wezwania do natchmiastowego oświadczenia się co do przyłączenia się do wójtostw. W powiecie inowrocławskim ma ich być sześć, według dawniejszej liczby komisariatów obwodowych, t. j. w Inowrocławiu dwa wójtostwa, a następnie w Rojewie, Dąbrowie Biskupiej, Gniewkowie i w Złotnikach Kujawskich. Kiedy nastąpi definitywna likwidacja komisariatów obwodowych, jeszcze nie wiadomo. Pewna część komisariatów obwodowych ma być przydzielonych do starostw i województw. Trudności będą tylko co do wybrania honorowych wójtów. Każdy wójt otrzyma do pomocy jednego pisarza oraz woźnego. Czy ta inowacja przyniesie w naszym województwie jakakolwiek korzyść Państwu Polskiemu, trudno przewidzieć, jednakże z rozmaitych przyczyn należałoby komisariaty nadal utrzymać, zwłaszcza, że obecne wójtostwa będą zorganizowane tylko tymczasowo aż do wydania nowej ordynacji gminnej.

Wyrodna matka. W ub. piątek po południu zgłoszono tu, policji państwowej, że niejaka Bronisława Pędzińska, stale zamieszkała w Wiorach, powiat koniński, a chwilowo przebywająca w Inowrocławiu, zamierza zgładzić swoje tygodniowe dziecko. Policja natychmiast przeprowadziła energiczne dochodzenia i Pędzińska aresztowana, która wzięta w krzyżowy ogień, przyznała się, że istotnie zamierzała pozabawić dziecka życia i że zakupiła już większą ilość trucizny, t. j. płynu trującego. Wyrodna matkę odstawiono natychmiast do więzienia, a dziecko oddano tymczasowo pod opiekę siostr miłosierdzia w sierocincu „Złódek” przy stawku solankowym.

Uroczysty obchód, urządzony ub. niedzieli przez komitet obywatelski, z okazji imienia Prezesa Rady Ministrów i Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wypadł wspaniale.

Zwyczajne walne zebranie „Huty szklanej Inowrocław” Sp. Akc. odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 6 po poł. w lokalu spółki przy ulicy Dworcowej 20.

Zjazd Rady okręgowej inowrocławskiego okręgu „Sokoła” odbędzie się dnia 1. 4. rb. o godz. 10 przed poł. w Sokolni przy ul. Szymborskiej. Na porządku obrad znajdują się m. in. sprawy zlotu połączonych okręgów w Gnieźnie, referat na temat przysposobienie wojskowe a „Sokol”, sprawa organizacji sokolic, wybór nowego zarządu, ustalenie budżetu na rok 1928 itp. Wnioski na zjazd rady winny wpłynąć najpóźniej na 8 dni przed zjazdem na adres sekretarza p. Stanisława Lachowskiego, Inowrocław, ulica Łucjana 2. Na każdą rozpoczynającą się 50-tkę przypada jeden delegat. Gniazda uprawnione są do głosowania, o ile wykażą, że uiszcili składki do okręgu na okres 1927-28.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego odbyło się ub. soboty o godz. 8 wieczorem w czerwonej salce w obecności około 30 członków. Zagaiła je p. przewodnicząca starościna Dietłowa, która po krótkiej przemowie poprosiła za zgodą obecnych na przewodniczącego walnego zebrania p. drowa Maliszewską, a na sekretarza p. Juengsta. Nasamprzód wygłosił p. nauczyciel Piotrowski, komendant hufca, piękny referat p. t. „Obozy i kolonie harcerskie, poczem składali poszczególni członkowie zarządu sprawozdania roczne. Zastępczyni sekretarki p. Bożena Zwierzycka, odczytała treściwe sprawozdanie sekretarki p. Heleny Tokarskiej, z którego wynikało, że Koło pomyślnie się rozwija, dzięki inicjatywie starościny p. Dietłowej, oraz ofiarności Wydziału powiatowego i magistratu w Inowrocławiu. Urządzono kilka imprez oraz bal ziemiański, który zasadniczo najwięcej przyczynił się do zasilenia funduszu koła. Za owe pieniądze wysyłano młodzież harcerską do obozów i kolonji harcerskich, jak np. w Gaju, w Radłowie pod Gdynią, w Bukowinie pod Zakopanem, w Ludach na Pomorzu i w Miradzu, pow. strzebiński. Razem brało udział w obozach wzgl. kolonjach około 160 harcerzy, t. j. młodzieży męskiej i żeńskiej. Stan kasy przedstawia się w dochodach 11.734,72 zł., w rozchodach 10.544,47 zł., przechodzi saldo 1.190,25 zł. Po udzieleniu absolutorjum na wniosek komisji rewizyjnej, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp.: starościna Dietłowa jako przewodnicząca, insp. szkolny Nowakowski L. zast. przew., drowa Maliszewska II. zast. przew., dyr. Tokarska sekretarka, Janowska zastępczyni, Bożena Zwierzycka skarbniczka, ks. prob. Jaskowski i Antoni Kowalski jako ławnicy, Piotrowski Józef komendant, Jesionowska komendantka a pp. Bogusławski i Weber jako członkowie komisji rewizyjnej. Po krótkich sprawozdaniach komendantki i komendantki hufców, wybrano delegatów na zjazd, mianowicie pp. starościna na walny zjazd Z. H. P. do Poznania, który się odbył ub. niedzieli oraz p. Piotrowskiego na walny zjazd do Łodzi w dniu 18 kwietnia br. W końcu p. przewodnicząca Maliszewska podziękowała zarządowi za tak wydatną pracę na polu harcerstwa polskiego i wzywała obecnych do silniejszego jeszcze poparcia idei K. P. H.

Gniezno.

Osobiste. Ks. kan. Koncewicz, długoletni proboszcz i kapelan biskupi, obejmuje z dniem 1 kwietnia probostwo w Klecku, pozostając jednak nadal kapelanem ks. biskupa Laubitza.

Związek Obrony Kresów Zach. rozpoczyna w bież. tygodniu z inicjatywą dyrekcji Z. O. K. Z. cykl wykładów, mających zaznajomić obywatelstwo i siery urzędnicze z ustrojem państwa polskiego. Pierwszy wykład na temat „Ustrój państwowy Rzeczypospolitej Polskiej” wygłosi p. prokurator Sowa we wtorek, dnia 20 bm. punktualnie o godz. 20 w sali hotelu Europejskiego. Wstęp jest bezpłatny.

Tegoroczne Targi Końskie w Gnieźnie i związane z tem imprezy zapowiadają się wprost świetnie. Rada miejska w rozumieniu doniosłości tych targów dla miasta, przetrzymała na ten cel 4000 zł. Jak się dowiadujemy, uciecał w imprezach będzie bardzo liczny. Zgłoszenia na imprezy przyjmuje biuro starostwa jeszcze do dnia 31 bm.

W sprawie udziału organizacji w komitecie rozbudowy miast, wydał prezydent miasta komunikat, wzywający organizacje zawodowe, pracownicze i robotnicze do zgłoszenia 3 kandydatów, z pośród których Rada miejska wybierze jednego na członka komitetu rozbudowy m. Gniezna. Zgłoszenia należy nadsyłać do magistratu.

Walne roczne zebranie pomocników gastronomicznych odbyło się w ub. środę o godz. 1.30 w nocy, w restauracji „Oaza”. Przewodniczył delegat zarządu głównego z Poznania p. Małkowski. Nowy zarząd ukonstytuował się nast.: prezes p. Hudaś, sekr. p. Budzyński, skarbnik p. Guzik. W wolnych głosach m. in. domagano się używania fraka przy spełnianiu swych czynności.

Wojskowa wycieczka historyczno-naukowa, która bada obecnie pola walki pod Żninem powołała do swego grona uczestników walk pod Pińskiem i Żninem p. por. rez. Marcelego Kujawskiego i p. chor. rez. Marcelego Cieślackiego z Gniezna. Wymienieni panowie wyjechali na pola walk w piątek po południu.

Listy płatników podatku komunalnego od posiadania przedmiotów zbytku na rok 1928-29 są wyłożone do publicznego wglądu od 12—26 bm., w godzinach urzędowych w magistracie, pokój 12; osobnych nakazów płatniczych nie wysyła się. Podatki te płatne za cały rok z góry, należy uiszczyć najpóźniej do dnia 10 kwietnia w Miejskiej Kasie podatkowej. Sprzeciw, przeciwko wymiarowi podatków należy skierować do magistratu w przeciągu 4 tygodni od dnia wyłożenia list. Wniesienie sprzeciwu nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia podatku w terminie płatności.

Roczne walne zebranie Polskiego Zw. Kolejowskiego odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 18-ej w hotelu Centralnym.

Repertuar kin: Apollo: „Szalona Lola”, Luna: „Władcy Atlantyd”, Nowości: „Szczyry Nicejski”.

Z POMORZA.

MAŁE CZYSTE, powiat Chełmno. Ujęcie dezertera. Onegdaj ujął p. sołtys Pokorny błąkającego się w tut. okolicy żołnierza 66 pp., którego oddział znajduje się w Grudziądzu. Jest to znany w tut. wsi robotnik L. Otrzymałszy urlop niedzielny przed dwoma tygodniami w celach osobistych, nie powrócił do swej formacji. Dezertera odstawiono do właściwej władzy wojskowej.

Obawy gospodarzy. Dość silne mrozy, które od szeregu dni panują, szkodzą dużo oziomom. Obawy gospodarzy są wielkie.

Urzędnikiem stanu cywilnego na obwód Małe Czyste został zatwierdzony tut. kierownik szkoły powszechnej p. Alfons Lisewski.

Chełmno.

Z Rady miejskiej. We wtorek, 12 marca odbyło się tu plenarne posiedzenie Rady miejskiej, pod przewodnictwem p. dr. Drażkowskiego. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z rewizji kas miejskich, zatwierdzono dzierżawę parcel roli miejskiej. W miejsce p. Łaszewskiego wybrano na sędziego rozjemczego p. rektora Sentkowskiego. Uchwalono zaciągnąć pożyczkę dla drobnego przemysłu i rzemiosła z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 175.000 zł., zatwierdzono uchwałę magistratu o remoncie chłodni rzeźni miejskiej, kosztu wynoszącą około 12.000 zł. Dodatkowego budżetu na rok gospodarczy 1927-28 nie uchwalono, odsyłając z powrotem do magistratu, celem bliższego uzasadnienia niektórych pozycji. Na koniec Rada miejska zwróciła się do magistratu z zapytaniem w kwestji ściągania podatku od lokali za rok 1926. Odpowiedzi udzielił p. burmistrz. Obrady były dosyć ożywione.

Nowe towarzystwo. Powstało w mieście naszym Towarzystwo Miłośników Sztuki i Muzyki „Muza”. Ukonstytuował się tymczasowy zarząd. Prace przygotowawcze do występu inauguracyjnego są w toku. Nowej placówce oświatowej „Szczęść Boże”.

Tczew.

Straszny wypadek. W ub. czwartek robotnik, 44-letni Tomasz Bodel, zamieszkały przy ulicy 31 Stycznia, idąc plantem kolejowym na robotę do Górek, został najechany przez parowóz towarowy. Nieszczęśliwemu amputowano lewą rękę i prawą nogę. Zmarł on o godz. 9.30 pozostawiając żonę i 4 dzieci bez sposobu do życia.

Zgon. Dnia 15 bm. o godz. 14 zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. a. p. Walenty Nowacki, przeżywszy lat 79, ojciec znanego w mieście naszym dyrektora „Rolnika”.

Przebudowa warsztatów w porcie zimowym. Państwowy Zarząd Dróg Wodnych w Tczewie ma zamiar oddać przebudowę warsztatów w porcie zimowym w drodze przetargu. Odośno plany i warunki techniczne są do obejrzenia w biurze zarządu w godzinach urzędowych.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 20 marca 1928 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Joachima m., Eufemji i Teodozji.
Jutro: Benedykta np., Józefa z Arymatei.
Wschód słońca o godz. 6.6.
Zachód słońca o godz. 18.10.

DYZUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku, 19 bm. do poniedziałku, 25 bm. dyżurują:
1) Apteka Piastowska, pl. Piastowski.
2) Apteka pod „Złotym Orłem”, Stary Rynek.

Wypożyczalnia książek „Lektor”, ulica Gdańska 141 otwarta codziennie od godziny 8 rano do 6 wieczór. Telefon 173d.

— Muzeum Miejskie przy Starym Ryнку otwarte codziennie od 10 4, w niedzielę od 11—2 giej. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa akwarel Anny Rümerowej z Inflan.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz pierwszy kapitalna komedia o zacięciu aktualno-satyrycznym Szeneasa w przekładzie E. Chaberskiego „Nie ożenie się”. Udział biorą pp.: Debnelówna, Maasówna, Marzewska Niwińska, Podgórska, Zahorska, Borski, Daniłowicz Dominiak, Melina, Wroński i inni. Reżyserja M. Meliny.

W czwartek ciesząca się nadzwyczajnym powodzeniem „Księżna Cyrkówka” Kalmana.

Setną rocznicę urodzin Ibsena uczel Teatr Miejski w sobotę, dnia 24 bm. wystawieniem jednego z najlepszych jego utworów, nastrojową „Hedde Gabler”. Próbnami od dłuższego czasu kieruje główny reżyser K. Korecki. Rolę tytułową odtworzy p. Iza Kozłowska.

Wykłady religijne.

Trzeci wykład religijny z ramienia Ligii Katolickiej na temat:

Prześladowanie Katolików w Meksyku wygłosi p. mecenas dr. Lasnik w wtorek, dnia 20. bm. nie w poniedziałek o godz. 7 wiecz. w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. O liczne przybycie członków i gości uprasza Zarząd.

— Z Rady Miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek dnia 23 bm. o godz. 6.30 wieczorem.

— Ofiara. Pan Miech-Miechowski złożył w kasie „Dziennika Bydgoskiego” 10 zł na męczenników w Meksyku.

— Koncert-recital Eugenji Targońskiej, znakomitej śpiewaczki, prof. Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, odbędzie się w sali Kasyna Cywilnego w piątek, dnia 23 bm. Prasa zagraniczna i krajowa stawiały p. Targońską w rzędzie światowych sław sopranowych, podkreślając jej niezwykle kunsztowne opanowanie głosu oraz doskonałą szkołę włoską. Obfity program złożony z najpiękniejszych aryj pieśni polskich, włoskich, francuskich i rosyjskich kompozytorów pozwoli nam na poznanie wielkiego talentu niezrównanej sopranistki. Akompanjament spoczywa w rękach prof. Ireny Kurpiszówny.

— Co to znaczy? W dniu 28 września roku ub. utworzył się nowy komitet Wychowania Fizycznego, na czele którego stanął p. dr. Chmielarski. W dniu tym Komitet powziął kilka uchwał, m. in. zaprojektował pobudowanie nowych boisk. Ziemię pod jedno z takich miejsc Komitet wybrał także przy ul. Nakleńskiej, pomiędzy domem pod nr. 108 a kościołem ewangelickim. Jednakże kolo budowy boiska nietylko że nie się nie robi, ale przeciwnie, zwożony tam jest obecnie nawóz pod zasiewy i śmiecie zrzucają tabory miejskie, a chłopcy nadal traktują trawniki w lesie, obdzierają z kory drzewa i łamią krzewy. Pytamy, co to znaczy, czyżby uchwała Komitetu pozostała martwą na papierze?

— Wyjaśnienie. Pan Jan Kanciak, kolejarz, ul. Cieszkowskiego 4, nie jest identyczny z osobą tego samego nazwiska, podaną w niedzielnym numerze „z sali sądowej”.

— Czyszczenie i płukanie naczyń do picia w lokalach publicznych. W najbliższym miejskim „Orędowniku Urzędowym” ogłoszone będzie nowe rozporządzenie policyjne p. wojewody, tyczące czyszczenia i płukania naczyń do picia w lokalach publicznych. Nowe to rozporządzenie policyjne które znosi analogiczne rozporządzenie z dnia 29. XII. 27 musi być umieszczone w każdym odnośnym lokalu (restauracje, wyszynki, kawiarnie i t. d.). Termin zaopatrzenia się w to rozporządzenie, które na bywać będzie można w urzędzie policyjnym będzie jeszcze ogłoszony. Nowe rozporządzenie obowiązuje od 25 stycznia br.

— Kradzież. Dnia 19 bm. pomiędzy godziną 19 a 20 wieczorem, skradziono z auta stojącego bez dozoru przed restauracją p. Twardowskiego na szkodę właściciela auta Gehrkego Ryszarda, zamieszkałego w Chojnicach, torbę ręczną, zawierającą dwa brzojniki nabite, lampkę elektryczną, rękawiczki szoferskie, butelkę termosową oraz artykuły żywności, ogólnej wartości 300 zł.

— Ujęto 1 pijaka, który robił awantury po libacji z okazji Józefa.

Zebranie Chrześc. Demokracji Koło Szwederowo.

odbędzie się w środę, dnia 21. 3. 28 r. o godz. 7 wiecz. u p. Kołodzieja, Róg Ugory — Konopna.

Referat na temat: „Sytuacja polityczna Polski na tle wyborów” wygłosi p. redaktor Bigoński.

Bezpłatne bilety wstępu otrzymać można u kol. Frankowskiego, ul. Dąbrowskiego 15 w wtorek i środę od godziny 3 po południu.

Kom. Org. Ch. D. Szwederowo.

Polskie Stronnictwo Chrześc. Demokracji Koło Wilczak—Okole.

Roczne walne zebranie Koła odbędzie się w sobotę 24. bm. wiecz. o godz. 7-ej w lokalu p. Rutkowskiego narożnik ul. Grunwaldzkiej i Wrocławskiej.

O liczne przybycie tak członków jak i sympatyków prosi Zarząd.

Z zebrania prezesów i dyrygentów XXI. Okręgu Wlkp. Zw. Kół Śpiew.

Dnia 14 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zarządu XXI. Okręgu Wlkp. Zw. Kół śpiewających z udziałem prezesów i dyrygentów kół należących do tegoż okręgu. Najważniejszą sprawą był wybór dyrygenta okręgowego. W krótkiej dyskusji wśród dyrygentów wysunięto kandydaturę p. A. L. Eichstaeda, a tegoż zastępcą p. Wł. Masełkowskiego. Zebrani jednogłośnie kandydatury te przyjęli i wybór proponowanych dyrygentów zatwierdzili. A zatem dyrygentem okręgowym jest p. A. L. Eichstaedt („Lutnia” — Bydgoszcz), a zastępcą p. Wł. Masełkowski („Halka”). Omawiano projekt do regulaminu związkowego. Zaproponowano różne zmiany, które zostaną w dniu 18 bm. na Walnym Zjeździe Zw. w Poznaniu rozpatrywane. Sprawę zjazdu śpiewaczego naszego Okręgu wysunięto tak daleko, że wobec Złotu Sokołów Dzielnicy Pomorskiej w dniu 1 lipca br. przesunięto już na dzień 24 czerwca br. Zjazd ten w ogólnych zarysach rokuje wielki udział Towarzystw. Po omówieniu różnych spraw mniejszej wagi prezes p. Gutkowski dziękując zebranym za cierpliwość, pieśnią „Na dolinie zawierucha...” — zakończył zebranie.

Wyjaśnienie Związku Właścicieli Autodorożek.

W niedzielnym numerze „Dziennika Bydgoskiego” pojawiła się notatka, zatytułowana „Miły szofer”, zdolna skutkiem nieujawnienia nazwiska właścicieli autodorożki podkopać autorytet całego zawodu.

Wobec tego wyjaśniamy, że wypadek opisany w notatce spotkał członka naszego Z., który jednak z całą stanowczością stwierdza, że stan rzeczy obciąża gościa a nie szofera, i że sprawę oddał w obronie swego honoru adwokatowi.

Przy tej sposobności niechaj nam wolno będzie stwierdzić, że publiczność zawsze jest skora posądzić szofera a nie wie, że właściciele autodorożek bardzo często są zniewoleni dochodzić pretensyj swoich do niesumiennych gości w drodze sądowej. Pretensje członków naszego Związku do nieuczciwych klientów przekraczają ogółem sumę 1000 zł.

Uroczystości wojskowe w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 19 bm., w drugim dniu obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego, miasto nasze, skąpane w złotych promieniach pogodnego słońca, przystrojone w niezliczoną ilość flag narodowych, przybrało odświętny wygląd. O godz. 6-tej rano pobudka w oddziałach garnizonowych zwiastowała miastu uroczystość; o godz. 9-tej dał się zauważyć wzmożony ruch na ulicach miasta, a wojsko podążało na Plac Piastowski, by wziąć udział w mszy polowej.

Na Placu Piastowskim.

Gdy wojska zajęły swe stanowiska, o godz. 9.30 przybył na Plac dowódca całości, pułkownik S. G. Pożerski (dowódca 14 brygady kawalerji), który odebrał raport kolejno od wszystkich dowódców oddziałów garnizonu bydgoskiego. Punktualnie o godzinie 9.45 przybył komendant garnizonu bydgoskiego i dowódca 15 Dyw. Piech., p. generał Thommée w otoczeniu sztabu i odebrał raport od dowódcy całości, pułkownika Pożerskiego, poczem odbył przegląd i powitanie oddziałów, według następującej kolejności: 16 pułku ułanów; 11 dak.; szkoły oficerskiej; szkoły CSPP; 8 dyw. samochodów; 61 i 62 pp.; 15 pap.; kompanji policji państwowej oraz organizacji P. W.

Msza św. polowa.

Po przeglądzie odbyła się uroczysta msza św., którą celebrował ks. kapelan major Wiszniewski. Na nabożeństwie obecni byli: wiceprezydent miasta dr. Chmielarski, prezes Rady miejskiej p. Beyer, starosta pow. bydgoskiego dr. Bereta, komendant policji państwowej p. Siemiątkowski oraz przedstawiciele urzędów państwowych i samorządowych, jak również reprezentanci towarzystw P. W.

Defilada.

Po mszy św. na rozkaz dowódcy całości, ruszyły oddziały do defilady, która odbyła się na Placu Wolności. Defiladę odebrał p. generał Thommée w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych, korpusu oficerskiego i Rodziny Wojskowej oraz reprezentantów organizacji i towarzystw P. W. — W defila-

dzie brały udział wyżej wymienione wojska, Oddział Policji Państwowej, oraz następujące towarzystwa P. W.: Oficerowie i Podoficerowie Rezerwy, Sokół pieszy i konny, Powstańcy i Wojacy, Legioniści, Strzelcy, Hufce szkolne i Harcerstwo, oraz pierwszy raz reprezentowana, zautomobilizowana Straż Pożarna. Podczas defilady i przeglądu panował wzorowy porządek, co jest zasługą p. majora Janczyny. Dzielna postawa naszych wojsk oraz oddziału policji państwowej, którą prowadził p. podkomisarz Sobkowski — wzbudzały entuzjazm; również dzielnie trzymały się tow. P. W.

Defiladzie przyglądały się tysięczne tłumy publiczności, które brały żywy udział w oddaniu czci Pierwszemu Marszałkowi Polski. Nastrój panował radosny i serdeczny.

Podczas defilady, jak również w czasie nabożeństwa przy Placu Piastowskim, krążyła ponad miastem eskadra, złożona z 6 samolotów.

Zdjęcia fotograficzne robił p. Wojucki.

Pismo holdownicze.

Po defiladzie udała się do Torunia specjalna delegacja Przystosobienia Wojskowego, celem złożenia na ręce generała dywizji p. Leona Berbeckiego, dowódcy DOK VIII., pisma holdowniczego Marszałkowi Piłsudskiemu.

Uroczysta akademja żołnierska.

O godz. 16-tej po południu odbyła się w Teatrze Miejskim uroczysta akademja żołnierska. Słowo wstępne wygłosił p. major Mażewski, a po odegraniu hymnu narodowego, artyści teatru z dyr. Stomą na czele odegrali świetną komedję w 5 aktach Al. hr. Fredry p. t. „Wielki człowiek do małych interesów”. Komedję grano doskonale. Dyrekcja dała to przedstawienie dla żołnierzy bezpłatnie; również artyści, służba techniczna, szatnia i bileterzy, ofiarowali swą pracę całkiem bezinteresownie.

Koncert publiczny.

Od godz. 17 do 18 trwał na Placu Wolności koncert orkiestry 61 pp. pod batutą kapelmistrza p. porucznika Dawidowicza

Z sali sądowej.

Niezośny sąsiad.

Pod takim nagłówkiem pisaliśmy o rozprawie przeciwko p. F. Skrupskiemu z Bydgoszczy oraz żonie jego Wandzie, którzy zostali skazani za rzekome „niezośne postępowanie wobec sąsiadów” na karę grzywny. W apelacji wyrok został uchylony i cała sprawa zatem umorzona.

Ukarana napaść „Dziennika Kujawskiego”.

Ub. soboty przed sądem powiatowym w Bydgoszczy odbył się proces przeciw „Dziennikowi Kujawskiemu”. Oskarżał dr. Gryziecki, który uczuł się dotkniętym artykułem „Dz. Kuj.”, w którym powiedziano, że „dr. Gryziecki swem postępowaniem stale obniża powagę Rady Miejskiej”.

Przewodniczył sędzia dla spraw prasowych p. Arndt, oskarżonego Buksakowskiego, odpowiedzialnego redaktora bronił adw. Sioda. Mimo obciążających zeznań byłego prezydenta miasta p. Krzymińskiego, który jako lekarz zarzucał prawnikowi brak znajomości przepisów prawnych i p. Lenartowskiego, sąd był innego zdania i przywrócił cześć „opozycjonście”, jak go nazwał św. Krzymiński, skazując red. odpowiedzialnego Buksakowskiego na 150 zł grzywny i na ponoszenie kosztów postępowania.

PROGRAM W KINACH.

KINOTEATR DOMU KATOLICKIEGO na Wilczku. Film w 10 aktach pt.: „Trzy lata polowań w Afryce”. Dziennik Gaumont i „Walka taksówek”. Początek seansów o godz.: 6 i 8. Ceny miejsc od 40 gr. do 1.50 zł.

KRYSTAL. Dziś, raz ostatni „Romans krapianki Wscho'u” z Bernardem Goetzke. Obraz oświetlony barwami dekoracji i przepychem wystawy. Nadprogram dziennik nr. 4.

NOWOŚCI. Wstrząsający dramat z życia chińskiego: „Mandaryn Wu” o przepięknej wystawie z udziałem najświetniejszych artystów z Lon Chaney w roli głównej, będzie demonstrowany ostatnie dwa dni. Film niema nie wspólnego z dramatem, granym w Teatrze Miejskim w Bydgoszczy pod tym tytułem.

MARYSIENKA. Podług romansu Aleksandra Dumasa: „Trzej muskietowie” z Douglasem Fairbanksem w roli d. Artagana. Monarszy splendor, romantyczne przygody królowej Anny — tworzą całość świetnie widza bawiącą.

CORSO. Podwójny program, razem 17 aktów. Sensacyjny dramat z życia cowbojów pt.: „Obrońca z Zachodu” (w roli głównej Fairbanka) następnie film p. t. „Wytwórny opryszek”. Nadprogram szampańska komedja pt.: „Z balu do kryminału”.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sekcja Sportów Zimowych Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. W czwartek, 22 bm., o 8-ej wiecz. w sali hotelu Lengninga, ul. Długa, roczne walne zebranie Sekcji sportów zimowych B. T. W. Ze względu na załatwienie ważnych spraw uprasza się o liczny udział.

Towarzystwo Kupców Detalistów branży spoż. Zamówienia oraz gotówkę na cukier i wszelkie inne dotychczasowe artykuły przyjmują do środy południa Bank Ludowy, Stary Rynek 11, tel. 938.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. W środę, 21 bm., o godz. 8 zebranie w lokalu p. Mellera, pl. Piastowski. Z powodu ważnych spraw, uprasza się o liczne przybycie.

S. M. P. „Naprzód”. Zebranie plenarne we wtorek, 20 bm., o godz. 7.30 w salce parafjalnej. Zebranie urozmaicone będzie koncertem radiowym. Uprasza się o liczne przybycie.

Towarzystwo Urzędników Miejskich. Roczne walne zebranie we wtorek, 20 bm. w „Ognisku” przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu obszernego porządku obrad, początek punktualnie o godz. 6 wiecz. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

S. M. P. „Naprzód”. Zebranie plenarne we wtorek, 20 bm., o godz. 7.30 w salce parafjalnej. Zebranie urozmaicone będzie koncertem radiowym. Uprasza się o liczne przybycie.

Towarzystwo Filatelistów. Zebranie w środę, 21 bm., o godz. 19 wiecz. w Domu Parkowym, ul. św. Trójcy. Goście mile widziani.

Tow. Kredytowo-Oszczędnościowe w Bydgoszczy. Dziś, dn. 20 bm., wiecz. o godz. 7.30 u p. Rosta, ul. Hermana Frankego 2 posiedzenie zarządu wspólnie z radą nadzorczą. Grajert, prezes.

Klub Mandolinistów „Lirenka”. Lekcje we wtorki piatki, o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Nowaka, Toruńska 181.

„Harmonja”. Dziś (we wtorek, 20 bm.), posiedzenie zarządu punktualnie o godz. 18 tej. Następnie o godz. 20 zebranie miesięczne. O liczny udział prosi zarząd.

W piątek, dnia 23-go b. m. w sali Kasya Cywilnego
Koncert - Recital
EUGENJA TARGOŃSKA
 sopran. (7089)
 Bilety sprzedaje Księgarnia i Skład Nut
 Jana Idzikowskiego, Gdańska 16/17.

Obwieszczenie. W postępowaniu upadłościowym nad majątkiem firmy Roman Turlik w Bydgoszczy ustala się wynagrodzenie zarządcy upadłości Kazimierza Kaczmarska na 1125,- zł. 7098
 Bydgoszcz, dn. 24 lutego 1928 r. Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Nowych Bielicach i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe Bielice w h. 60 na imię **Gotfryda** i żyjącej z nim w ogólnej wspólności majątkowej **Rozalii** z domu Müller, małżonków **Salewskich** zostanie na wniosek **Heleny Wronowskiej** z Kartuz celem zniesienia wspólności spadkowej dnia 22 maja 1928 o godzinie 11-tej przed południem wystawiona na przetarg w nizej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 12, Nieruchomość o powierzchni 1,70,37 m² wpisana pod Nr. 61 matrykuły podatku gruntowego i 57 księgi podatku budynkowego obejmuje: dom mieszkalny z podwórkiem i ogrodem domowym — tylny dom mieszkalny z chlewem i szopą, świnia, drewnikiem i szopą oraz przeszło 5 morgów ogrodu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 1. 12 1927. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wzniesieniem ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyli im przeczyli. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po rozszczeniu wierzycieli i innych prawach Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwiania się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybitcia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. Bydgoszcz, dnia 14 marca 1928 r. Sąd Powiatowy.

Poznaj siebie i bliźnich!

Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjdź osobście lub napisz do psycho-grafologa Bazyli Szkolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Swit”. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby (los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz od ludzi, z którymi się łączysz). Zakomunikuj imię, rok, miesiąc, urodzenia, kawaler, sonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Odpowiedź na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medium M-le Ewigy. Wszystkim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego” szczegółową analizę wysłał się po otrzymaniu zł 3- (zamiat zł 5.-), można zamiatkami pocztowymi. — Osobście przyjmuje w godz. 12-7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stołecy, Warszawa, Psycho-Grafolog Szyler Szkolnik, Redakcja „Swit”, Nowowiejska 32 m. 6, rog Marszałkowskiej. (4359)
 Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Bydgoska Gazownia Miejska
 poleca
 po cenach niższych

pierwszorządny koks gazowy
 Zgłoszenia: pisemne ulica Jagiellońska nr. 38,
 telefoniczne 630 i 631. (3459)

Wróciłem
Dr. Sentkowski
 Bydgoszcz
 Plac Wolności nr. 1.
 Godz. 9—12 i 3—5.
 3848

Wypiekamy odład
pieczywo specjalne

na rodzaj Karlsbadzki sztuka po 6 groszy. Buleczka ta jest w formie podłużnej z lekkiem naciekaniem na stronie wierzchniej, znakomita w smaku, pozostaje przez dłuższy czas świeża i chrupiąca.
 Do nabycia przez naszeskłady składnice i białe wozy.

DWÓR SZWAJCARSKI
 Spółdz. z o. o.
 mleczarnia i piekarnia
 ulica Jackowskiego nr. 25-27
 Telefon 254. 7134

Podkowy
 żelazo kowalskie i do topienia ca 20 ctr., spiczki debowe i rozmaite osie są do oddania. 7009
F. Wodtke, Tow. Transportowe z o. p. Bydgoszcz
 ul. Gdańska 131-2.

NOWOŚCI NA SEZON wiosenno-letni

Jedwabiach, wełnach i mater. do prania

wyroby pierwszorządnych fabryk zagranicznych i krajowych nadeszły.

Wybór olbrzymi! Jakości przednie!

DOM JEDWABIU
J. Gmurowski
 POZNAŃ-PL. WOLNOŚCI 10.

7128

NAJLEPSZEGO GATUNKU PIANINO
 kilkakrotnie odznaczone złotymi medalami, kupicie tylko w największej i najsprawniejszej
fabryce pianin B. Sommerfeld
 założ. 1905.
 Centrala: Bydgoszcz, Śniadeckich 56
 Filje: Grudziądz, Gdańsk, Lwów, Groblowa 4, Hundegasse 112, Piłsudskiego 17
 29129

Do składu piekarskiego poszukuję zaraz starszej **ekspedjentki** z kaucją 300 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „B. 222”. 7106

Młodsze, dzielnego **mechanika** z dobrimi świadectwami poszukuje zaraz. **A. G. G. G.** skład maszyn i rowerów Świecie nad Wisłą. 7129

Ekspedjentki dzielnej do składu bławatów i konfekcji poszukuję zaraz do większej wioski z kaucją 2—3 tysiące zł, później kierownictwo. Of. do Dz. Bydg. pod „B. B.” 7104

Zupełna wyprzedaż wielkiego zapasu **tyustych szkockich śledzi** w znanej dobroci I. gat. grubogrzebły 7 szt. 1 zł II. gat. grubogrzebły 8 szt. 1 zł **Zupełna wyprzedaż** wielkiego zapasu **prima kiszzonej kapusty** dobrego smaku (6007) 1 funt tylko 10 groszy. Dopóki zapas starczy poleca **Z. Szedzikowski** tylko Długa 18.

Kto toczy piłki i prostuje kije bilardowe. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „Bilard 200”. 7049

Motor 7128 na olej ropowy 12—20 PS. poszukuje ciem kupn. Oferty pod „N. 6250” do Biura ogł. Wallis, Toruń.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Niełatwopalne!
 Tylko w oryginalnych opakowaniach po 2.- zł. 1.50 zł.

SPECTROL NIEŁATWOPALNY
 EOS-WERK. Gdańsk.
 Zastępca obwodowy: **P. Bartz, Bydgoszcz** ul. Siemiradzkiego 2. (7086)

Zecer
 o ile możności z egzaminem mistrzowskim, któryby jednocześnie redagował mały, bezpartyjny dziennik, potrzebny zaraz. Zgłosz. pod „Tutejszy” do Dz. Bydg.

POLECENIA

Biuro „Orient” zostało otwarte na Placu Piastowskim 2, telefon 11-63. (3851)

Krawcowa samodzielna poleca się w dom i poza dom po cenach przystępnych. Pomorska 58, 1 p. prawo. (3846)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwa 54 morg pszennej, w tem 4 laki, dom 4 pokoje, 2 konie, 5 szt. bydła, maszynierka kompletna. Cena 25000 wpłaty 22000 zł. — 60 morg pszenno-żytniej, w tem 6 laki, 4 lasu, dom 3 pokoje, z inwentarzem. Cena 20.000 wpł. 15.000 zł. Zgł. Stan. Otręba, Kotlin (przy stacji) pow. Jarocin. 7125

Gospodarstwo 21 morg. w chełmińskim sprzedam za 11.500. Kurnatowski, ul. Ogrodowa 2. 3841

Sprzedaz domów, gospodarstw, restauracji, kiosków, składów kolonialnych i próżnych z mieszkaniami „Orient” Plac Piastowski nr. 2, tel. 11-63. 3852

Oberża kolonjalka, sala, 20 morg ziemi, budynki murowane. Cena 15.000 zł, wpłaty 10.000 sprzedaje biuro Centralne, Dworcowa 68, telefon 350, Nowakowski. 3842

Gospodarstwa 90 morg pszennej, w tem 6 laki, 15 lasu, dom 7 pokoi 3 konie, 9 sztuk bydła, maszynierka kompletna. Cena 35000 zł. — 80 morg pszennej, w tem 4 laki, 4 lasu, dom 4 pokoje, inwentarz średni, cena 22000 wpłaty 15000 zł, reszta 5 lat Zgłosz. Stanisław Otręba, Kotlin (przy stacji) pow. Jarocin. 7124

Dom z piekarnią i z 5 morg. roli natychmiast na sprzedaż około Torunia, cena go tówką 27.000 zł. Wiadomość: Karpieński, Toruń pod Krzywą Wieżą 12. 7118

2 domy II i I piętrowy, mieszczące 7 lokatorów z ogrodem i jedną morgą dobrej ziemi z powodu wyprowadzenia się zaraz na sprzedaż. M. Kempniński, Nakło n/N., Nowy Świat 196. 7127

Zakład fryzjerski damsko-męski dobrze zaprowadzony, egzystencja zapewniona, bardzo korzystnie na sprzedaż. Jan Kryks, Kowalewo, (Pom). 7105

Skład spożywczy, mieszkanie, z powodu wyjazdu tanio sprzeda „Norma”, Gdańska 24. (3845)

Wóz wyjazdowy na sprzedaż. Płotka, 3 Maja 16. 3850

Papuge zieloną wyczoną oddam darmo z powodu przeprowadzki byle w dobre ręce. Śniadeckich 25, II p. (7048)

Pianino czarne, ładny głos tanio sprzedaje Majewski, Pomorska 65. 3854

KUPNA

Bufet dębowy, starszego typu, kupię. Zgłosz. Kubiczek, Szubin, Kościuszki 6. (7063)

Bacznosci! Poszukuję majątków, gospodarstw, gościnieców do sprzedaży lub dzierżawy. Zgł. Stan. Otręba, Kotlin (przy stacji) pow. Jarocin. 7130

Kupię urządzenie sypialni dobrze utrzymane. Of. do Dz. Bydg. pod „Sypialnia”. 7132

POSADY WOLNE

Podróżujący dzielny na miasto może się zgłosić. Sienkiewicza nr. 16, oficyjna. 3861

Poszukuje dzielnego pomocnika fryzjerskiego zaraz. Zgłosz. Sekowski Czesław, Chojnice, Rynek 4, zakład fryzjerski. 7123

Czeladnik krawiecki może się zgłosić natychmiast. Paweł Guat, Zakład krawiecki, Białogłowie. (7107)

Szklifierz szkła może się zgłosić. „Wawel” Dworcowa nr. 5. 3847

Stolarzy poszukuje Fordońska 68. 7109

Ekspedjentka i uczennica do towarów krótkich potrzebna. Wąsoszak, Długa 42. 7116

Służąca uczelwa umiejąca dobrze gotować i znająca wszelkiego prace domowe potrzebna. Zgłosz. Dworcowa 13, I p. pr. 3857

Służąca z gotowaniem zaraz potrzebna. Marta Zblewska, Chelmo, Grudziądzka 13. 7121

Służąca-kucharka porządna i uczelwa z dobrimi świadectwami potrzebna zaraz lub od 1 kwietnia. L. Świnarska, Jagiellońska 30. 3859

Dziewczę do dziecka 14—15 lat zaraz na cały dzień potrzebne. Jezuicka 18, II piętro lewo. (7108)

POSADY POSZUKUJĄ

Piekarz - cukiernik solidny, sumienny, ostatnio jako wolontariusz cukiernicy poszukuje od 1. 4. odpowiedniej posady. Oferty do filji Dz. Bydg. Grudziądz pod „J. H.” 7122

Młodszy pierwszorządny pomocnik krawiecki, który sam duże sztuki wykonuje poszukuje stałej posady. Miejsce woć obojętna. Zgł. listownie B. Kamiński, Bydgoszcz, ul. Kościuszki u p. Cywińskiej. (3855)

Młodsza gospodyni hotelowa z doibremi świadectwami poszukuje posady. Zgłosz. Hotel Engel, Chojnice. 7117

Młynarz dobry fachowiec zupełnie pewny w swym zawodzie poszukuje stałej posady zaraz lub od 1. 4. 1928. Oferty pod „B. G. 12” do Dz. Bydg. (7113)

Służąca lat 27, poszukuje zajęcia. Wykonuje wszelką pracę z matem wynagrodzeniem Oferty do Dzien. Bydg. pod „2000”. 7112

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia sklep i 3 pokoje z kuchnią i wygodami. Wiadom. Rutecki, Toruń, ul. Zeglarska 4. 7120

Poszukuje się dzierżawy gospodarstwa 100—400 w dobrej okolicy na przeciąg 12 lat, oraz składu lub oberży również na 12 lat wprost od właściciela tylko w dużej wiosce. Uprasza się o podanie dokładnych warunków celem przejęcia i prośbę skierować pod „T. T. G.” do Dziennika Bydgoskiego. 7080

Składnicy składającej się z próżnego składu z pokojem lub coś w tem rodzaju poszukuje zaraz. Okolica obojętna. Oferty pod „Składnica” do filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (3849)

Duże małe ubikacje fabryczne z siłą elektryczną wskaze „Orient” Plac Piastowski nr. 2, tel. 11-63. 3853

Dzierżawy 700 morg 500 morg, 230 morg, 180 morg. Zgłosz. Biuro Centralne, Dworcowa 69, Nowakowski. (3843)

MIESZKANIA

Mieszkania poleca „Norma”, Gdańska nr. 24. (3845)

Poszukuje 2—3 pokoi z kuchnią najchętniej przy Welnianym Rynku lub Nakielskiej, płacę roczny czynsz z góry. Zgłosz. proszę nadesłać do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2 pod „Nakielska”. (3858)

Mieszkania 3 pokojowe poszukujemy „Grakona”, Tow. Akc. ul. Marcinkowskiego 7. 3860

POKOJE

Pokój umeblowany dla dwóch osób z utrzymaniem, pianinem wynajmę. Błonia 2 II lewo. 3818

Pokój zaraz do wynajęcia. Dworcowa 6 parter lewo. (7131)

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia, ulica Kordeckiego 13, II p. 3856

Pokój umebl. dla pana lub pani w zawodzie do wynajęcia. Jagiellońska 54, I piętro lewo. 7058

ROZMAITE

Kupiec Pomorzanie (fachowiec) znajdzie sposobność ożenienia się z przystojną panną, posiadającą w ożywionem mieście, skład towarów krótkich, dobrze zaprowadzony. Sprawę traktuje się poważnie. Zgłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego” pod „Przystojna panna”. 7084

Kłóra z pań, rozwódka, wdówka, panna z większym majątkiem chciałaby być finansowo pomocną młodemu, eleganckiemu, przystojnemu panu w uruchomieniu przedsiębiorstwa, później go poślubić. Panie, także starsze, mile widziane. — Łaskawe oferty do filji Dzien. Bydg. Toruń pod „Przystojna”. 7119

Wszelkie skradzione papiery wojskowe unieważniam. Feliski, Sieradzka 8. 7111

Kto pożyczyci w oznaczony i na krótki czas czarnego pieska czystej rasy (rehpinczerka) dla sukki za wynagrodzeniem młodego pieska. Of. pod lit. „L. K. A.” do Dz. Bydg. (7064)

Dnia 17 marca 1928 r. o godzinie 11-tej przed południem zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec

Marceli Stachowski

restaurator
w 52 roku życia, o czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
Żona z dziećmi.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w środę, dnia 21 marca o godzinie 4 1/2 po południu z kaplicy cmentarza na Szwederowie przy ul. Kossaka.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (7092)

Dekretem Pana Ministra Sprawiedliwości
zostałem mianowany notariuszem
na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, z siedzibą
w Łabiszynie.
WITOLD BUDZYŃSKI
advokat i notariusz.

Baczność! Oglądam z dniem dzisiejszym, że
przyjmuję zboże na przemiał
i wymieniam na własnym młynie. (3810)
Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.
Maślanka, Nowawieś Notecka.

Wielkopolski Skład
farbowania i czyszczenia chemicznego
Gertruda Klatecka
Bydgoszcz, ul. Garbary nr. 13
przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia po cenach przystępnych i wykonuje wszelkie zlecenia szybko i starannie. (7100)

Baczności! (7927) **Baczności!**
OBRAZY
wszelkiego rodzaju stale w wielkim wyborze.
Dogodne warunki spłaty. Agentów nie wysyłam.
Józef Kwella, Bydgoszcz, Dworcowa 68.

Dnia 17 marca 1928 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie nasz członek, restaurator

Marceli Stachowski

w 52 roku życia.
Niech spoczywa w Bogu. (7074)
Tow. Restauratorów, Bydgoszcz

Pogrzeb odbędzie się w środę 21 marca r. b. o godzinie 4 1/2 po południu z kaplicy cmentarza kat. przy ul. Kossaka, Szwederowo.
O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Przetarg przymusowy.

W czwartek 22 b.m. o godz. 10-tej przed poł. sprzedam publicznie w Prądach u p. Michalskiego i Rogińskiej

1 krowę

za gotówkę najwięcej dającemu. (7114)
Kowalski, Kom. sądowy Bydgoszcz, ulica Długosza 8.

Chcesz władać wielką, tajemniczą siłą?

SZYLLER SZKOLNIK: Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja. „Siła nasza wewnątrz nas”. Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakto vanno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów — zł 8.—, w pięknej mocnej oprawie zł 10.—.
Czytelnikom „Dziennika Bydgosk.” jako premjum bezpłatnie dodajemy:
PR. WYCZALKO: „Nauka, a okultyzm”. Wiedza Tajemna, metody rozpoznawcza. Cenny podręcznik dla wtajemniczonych i laików. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, lecz po otrzymaniu 1 zł 50 gr na wydatki pocztowe i opakowanie (można w znaczkach pocztowych). Ogłoszenie wydaję i załączyc do listu. (6432)
Wydawnictwo i Redakcja: „Swit” Warszawa, Nowowiejska 82



Podziękowanie.

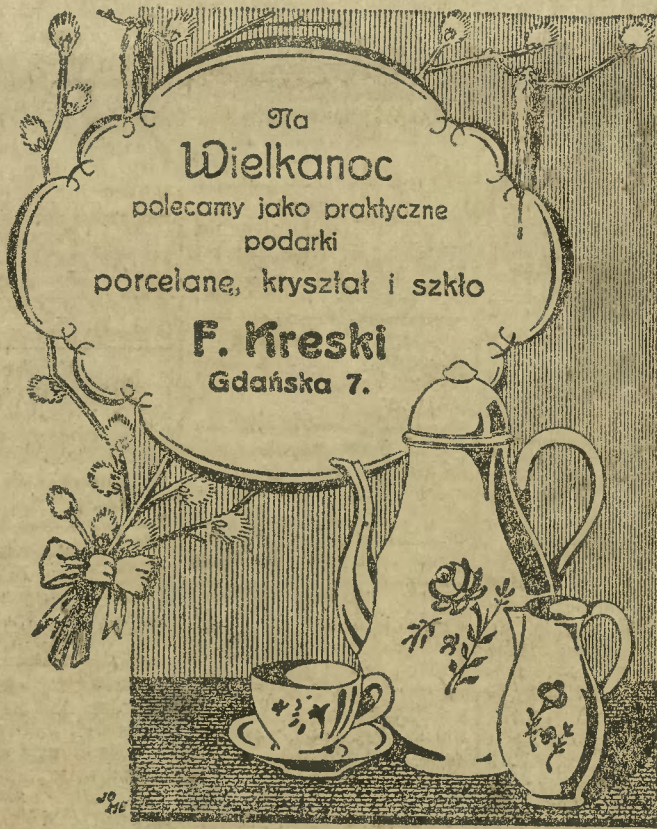
Niniejszem składam podziękowanie Towarzystwu Ubezpieczeń „Europa” Sp. Akc. w **Warszawie**, ulica Królewska 18 za szybkie zrealizowanie kapitału pośmiertnego w kwocie:

dol. amer. 2000.— (dwa tysiące)

z polisy nr. 6588, po zmarłym śp. Pawle Bobbém w Bydgoszczy. Wypłata kapitału nastąpiła natychmiast po załatwieniu odpowiednich formalności.

(—) **Sylwester Bobbé.**

Bydgoszcz, dnia 19 marca 1928 r. (7078)



Na Wielkanoc

polecamy jako praktyczne podarki
porcelane, kryształ i szkło

F. Kreski
Gdańska 7.

(7115)

Ogłoszenie. Przetarg.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Toruniu rozpisuje niniejszem przetarg na dostawę **1.200.000 sztuk cegły palonej I. klasy** za gotówkę loco plac budowy Toruń, ul. Mickiewicza, narożnik ul. Moniuszki.

Do oferty dołączyć należy jedną cegłę, która służyć będzie jako wzór przy odbiorze dostawy.
Termin dostawy winien rozpocząć się najpóźniej od 1 maja 1928 r.

Przedsiębiorcy, pragnący uczestniczyć w przetargu winni złożyć wadium w wysokości 5% oferowanej sumy dla zabezpieczenia oferty wraz z nią do Dyrekcji Lasów.

Otwarcie zalakowanych ofert odbędzie się **dnia 5 kwietnia b. r.** o godzinie 12 w Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu, gmach Pom. Urzędu Wojew., pokój 26.

Toruń, dnia 16 marca 1928 r.

Wicedyrektor.

(Podpis nieczytelny). (7097)



NA RATY
miesięcznie
18 zł

Pierwsza wpłata 40.00 zł.



opona 10 zł, wał 5 zł, pedały 4 zł, dzwonek 70 gr, szprycha 5 gr, widełki 6,50 zł, hamulec 3 zł, pompa 2,20 zł, kierownik 6 zł, klucz 30 gr.

KROMCZYŃSKI - POZNAŃ
Al. Marcinowskiego 5

Przy Starym Rynku jest do odstąpienia ładnie urządzony (3502)

sklep wraz z 3 pokojami

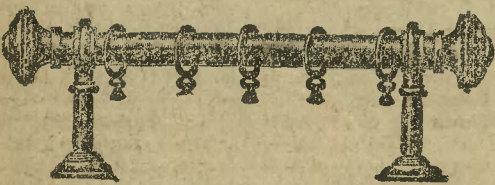
Oferty do filii Dzień. Bydg., Dworcowa 2 pod „Merkur”

la wapno w kawałkach

oferują z składnicy Grudziądzka 8

J. Pietschmann i S-ka
fabryka tektury smółcowej
Bydgoszcz, Grudziądzka 7/11. Tel. 82 i 424.

Stolarnie, fabryki mebli i powozów



Na życzenie wielu moich klientów, urządziłem przy ul. Pomorskiej nr. 8 a specjalny dział artykułów dla powyższych branż.

Polecam: I a klej, szelak, papiery do szlifowania, wszelkiego rodzaju okucia do mebli, płyty na stoły do palenia, latarnie do powozów od najtańszego do najlepszego wykonania. Wszystkie artykuły po cenach hurtowych.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznią się, nie podwyższając ceny. Cennik na życzenie. Do dnia 10 marca otrzyma każdy przy zakupie ponad 10 zł, 1 całówkę gratis. (5065)

J. Kilian

Bydgoszcz, Pomorska 8 a.

Siewniki rządowe

oryginalne „Dehne-Simplex”

z fabryki Dehne Halberstadt mam wskutek rychnego zakupu ze składu mojego w Poznaniu po starych niskich cenach i stawkach celnych natychmiast na sprzedaż (6940)

HUGO CHODAN, dawniej Paul Seler
Poznań, ul. Przemysłowa nr. 23.